Dziś 10 stron — Opł. uiszczona rycz. z góry. — Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20747
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 57. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, piątek, dnia 9 marca 1928 r. | Rok IV.

Francuzi, Włosi i Szwedzi o wyborach w Polsce.

Wszyscy piszą z entuzjazmem o działalności rządu marszałka Piłsudskiego.

Paryż, 7. 3. (Pat.) **Jean Douriac, omawiając w „L'Homme Liberte" wynik wyborów w Polsce, podkreśla niezwykły sukces Polski na Śląsku, gdzie Niemcy utracili 20 procent głosów w porównaniu z wyborami do rad miejskich w r. 1927. Dziennik kończy, że obecny wynik wyborów wzmocni znacznie stanowisko min. Zaleskiego w toku obrad genewskich.**

*

Rzym, 7. 3. (Pat.) **Prasa włoska interesuje się żywo wynikiem wyborów w Polsce. „Popolo di Romana" zamieszcza dziś wynik wyborów i dłuższy komentarz, w którym wskazuje, że stanowią one wielki triumf marszałka Piłsudskiego. Dziennik pisze m. in.: „Przebieg akcji wyborczej był dowodem wielkiej popularności marszałka, gdyż na zebraniach przedwyborczych nigdzie go nie atakowano."**

*

Stockholm, 7. 3. (Pat.) **Wybory w Polsce wzbudziły wyjątkowe zainteresowanie w Szwecji. Dzienniki piszą m. in.: „Rezultat dwuletnich rządów marsz. Piłsudskiego jest bardzo pomyślny. Finanse skonsolidowane, kredyt zagranicą ułatwiony, nic też dziwnego, że dodawszy do tego jeszcze kilka poważnych powodzeń w polityce zagranicznej, opinja publiczna obdarzyła marsz. Piłsudskiego całkowitem zaufaniem. Wszelkie przeprowadzone reformy potrzebne były koniecznie dla uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju.**

Stan Średni w Krakowie zadecydował o zwycięstwie jedynki.

Kraków, dnia 7 marca.

„Czas" w artykule omawiającym wybory stwierdza, że lista nr. 1 zawdzięcza swój olbrzymi sukces w Krakowie tłumnemu głosowaniu na nią rzemieślników, licznych stowarzyszeń katolickich, urzędników i inteligencji krakowskiej.

Kraków powraca do swej dawnej tradycji — pisze „Czas" — po krótkim i niefortunnym epizodzie z „wyborami endeckimi".

„Biały Lew" na piersiach oficerów polskich.

Uroczystość w poselstwie czechosłowackiem.

Warszawa, 7. 3. (Pat.) **Dziś o godz. 12 w południe, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji, dr. Wacław Girsa, w obecności sekretarza i wojskowego attache poselstwa, wręczył dwudziestu oficerom armji polskiej ordery „Białego Lwa".**

M. in. odznaczeni zostali gen. Tadeusz Piskor, szef sztabu generalnego i gen. dr. Tadeusz Kutrzeba, zastępca szefa sztabu gen.

Uroczystość wręczenia tych wysokich odznaczeń odbyła się w siedzibie poselstwa czechosłowackiego.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

Genewa, 7. 3. (Pat.) W dniu dzisiejszym nadeszła odpowiedź Waldemarasa na wysłaną w poniedziałek do niego depeszę sprawozdawczą Blocklanda w kwestji konfliktu polsko-litewskiego, zawiadamiająca go o decyzji Rady Ligi Narodów i polecająca mu przygotowanie raportu o stanie sporu polsko-litewskiego.

W odpowiedzi swej Waldemaras, powołując się na regulamin obrad, **odmawia przybycia** do Genewy, tłomacząc to niemożnością wyjazdu w tak krótkim czasie.

Powoływanie się na regulamin, który wbrew poglądom Waldemarasa, pozwala Radzie Ligi Narodów na podnoszenie każdej sprawy w toku sesji bez uprzedniego zawiadomienia stron zainteresowanych, jak również fakt, że depesza Blocklanda została wysłana w poniedziałek, wobec czego rząd litewski miał dostateczną ilość czasu do wydelegowania przedstawiciela do Genewy — wskazują, że **Waldemaras kontynuuje w dalszym ciągu swą taktykę szykan i trudności.**

Genewa, 7. 3. (Pat.) Rada Ligi Narodów poleciła komisji, złożonej z 3 członków, a mianowicie: Beleard van Blockland (Holandja), Prokope (Finlandja) i Villegas (Chile), przeprowadzić dokładne śledztwo w sprawie przemytnictwa broni w St. Gotthardt i przygotowania odpowiedniego sprawozdania na następną sesję Rady.

Paryż, 7. 3. (Pat.) **„Petit Parisien" donosi z Genewy, że Blockland, w związku z raportem, wypowie się prawdopodobnie za udziałem przedstawiciela Ligi Narodów w rokowaniach polsko-litewskich.**

Genewa, 7. 3. (Pat.) Rada Ligi Narodów ustali prawdopodobnie formę listu, który zostanie wysłany do rządu hiszpańskiego, celem wyrażenia żalu, jaki wywołałoby dalsze powstrzymywanie się Hiszpanji od udziału w Lidze Narodów.

Genewa, 7. 3. (Pat.) Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś na tajnem posiedzeniu obszerny memorjał węgierski w sprawie incydentu w St. Gotthardt. W memorjale tym rząd węgierski stwierdza, że postępowanie Węgier w sprawie **kontrabandy broni było** zgodne z prawem.

Na kogo głosować?

Niemniej ważną czynnością obywatelską, jak wybory do Sejmu, są wybory do Senatu, które odbędą się w najbliższą niedzielę. Wybory do Sejmu wykazały już układ sił społeczeństwa, to też wybory senackie odbędą się w znacznie spokojniejszej atmosferze. Przypuszczać należy, że odbędą się bez tych wybujałości agitacyjnych, — których zresztą społeczeństwo ma dosyć.

Niemniej jednakże wskazanem jest zwrócić uwagę na konieczność solidarnego wzięcia udziału w wyborach przez uprawnionych do głosowania. Nawiasem przypomina się że głosują wszyscy obywatele, którzy skończyli 30-ty rok życia.

Wybory do Sejmu wykazały, że dzięki rozbiciu głosów polskich skorzystali Niemcy, zdobywając więcej mandatów, aniżeli im się stosunkowo należy. Przy wyborach do Senatu nie powinno się to powtórzyć.

Z oddanych na Pomorzu głosów wynika, że Niemcy uzyskali około 62.000 głosów, lista nr. 24 około 100.000 głosów, lista nr. 7 około 89 000, Piast około 70 000, Unja a raczej Stan Średni około 30 000, socjaliści około 53.000 głosów.

Należy przypomnieć, że Piast-Chadecja niema listy senackiej w Województwie Pomorskiem, gdyż listę tę z powodu braku dostatecznej ilości podpisów unieważniono. Szanse zdobycia po jednym mandacie mają listy 7 i 24. Niewiadomo, na kogo rzuci swe głosy Piast-Chadecja (o tej ostatniej, o ile mowa być może). Jak chodzą już dość pewne pogłoski, Piast chce oddać swe głosy na listę nr. 21 (Narodowa Partja Robotnicza — odłam współpracy z Rządem), które to ugrupowanie wezwało swoich zwolenników przy wyborach do Sejmu do głosowania na listę nr. 25. Jest to więc pewnego rodzaju rekompensacyjne głosowanie. I ta lista ma szanse przeprowadzenia jednego mandatu senackiego, zależnie od tego, jak postąpią sobie socjaliści. Lista 21 jest w danych warunkach jedyna o programie prorządowym. Pewnem jest, że Niemcy sami nie przeprowadzą żadnego mandatu, socjaliści zaś prawdopodobnie — dla zasady — głosować będą na własną listę. Pozostałaby jeszcze część głosów Katolickiej Unji Ziem Zachodnich i tych mniejszych list, które w tych czy innych okręgach oderwały po kilkaset głosów.

Niewiadomo dotąd, jakie stanowisko zajmie Komitet Wyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Pewnem jest, że Stan Średni nie głosowałby już na listę nr. 30, gdyż szkoda straconych głosów. Najlepiej więc będzie, gdy Komitet Katolickiej Unji Ziem Zachodnich swoją listę wycofa. Na kogo padną głosy Stanu Średniego, o tem zadecyduje Zjazd Rady w dniu dzisiejszym.

To samo dotyczy innych list senackich, których sejmowe listy nie uzyskały poważniejszej ilości głosów. Należy przypuszczać, że wyniki wyborów do Sejmu odbiorą menerom tych drobnych list ochotę do walki ... z wiatrakami.

Jednakże już dzisiaj należy zwrócić wszystkim uprawnionym do głosowania uwagę na konieczność głosowania wszystkich wyborców, co już wyżej zaznaczyliśmy, gdyż nie

jest wykluczonem, że Niemcy, licząc na solidarność swoją, starać się będą o zdobycie dla siebie mandatu senackiego. Dlatego należy przezwyciężyć „zmęczenie“ wyborcze i w dniu 11 marca gremjalnie stanąć do urny wyborczej.

Demonstracje uliczne we Lwowie

podczas jednodniowego strajku młodzieży.

Lwów, 7 marca.

Młodzież uniwersytecka proklamowała wczoraj jednodniowy strajk na wyższych uczelniach jako protest przeciw wynikom wyborów, które we Lwowie dały 2 mandaty sjonistom.

Silna grupa studentów Uniwersytetu Politechniki uformowała w godzinach południowych pochód, który ruszył pod gmach województwa.

Kordon policji wstrzymał demonstrantów. Na interwencję rektora Uniwersytetu ks. dr. Gerstmana u wojewody Borkowskiego. policja przepuściła pochód. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i p. wojewody.

Część demonstrantów udała się w kierunku dzielnicy żydowskiej. Przyszło do drobnych ekscesów. Policja konna wykonała szarżę i rozproszyła demonstrantów. Prowadzący oddział konny przodownik Zelta został ranny laską, spadł z konia i doznał obrażeń.

Wieczorem powtórzyły się ekscesy uliczne. Pod osłoną nocy do demonstrującej młodzieży przyłączyły się szumowiny i komuniści. Policja wystąpiła z całą energją.

Aresztowano około 200 osób, w tem 19 akademików, 14 uczniów szkół średnich.

O godz. 10 w nocy zajścia zostały zlikwidowane.

Spór o Tyrol rośnie.

Manifestacje Niemców przeciw Italji,

Wiedeń, 7. 3. (Pat.) W Innsbrucku odbyło się wielkie zgromadzenie Niemców tyrolskich, urządzone przez socjalną demokrację. Przemawiał członek wiedeńskiego parlamentu, który odmówił Mussoliniemu prawa ingerencji politycznej w sprawie Tyrolu oraz oświadczył, iż parlament austrjacki zawsze będzie się interesował losami Niemców włoskich. Zgromadzenie oklaskiwało burzliwie telegram prezydenta Reichstagu niemieckiego Loebego, który stwierdza, iż Niemcy, zamieszkujący Rzeszę, solidarnie stają w obronie uciemiężonej ludności niemieckiej przez Włochów.

Przeciw terrorowi rządu sowieckiego.

Akty terroru ze strony ludności.

Ryga, 7. 3. (PAT.) Pisma sowieckie zwracają uwagę, że wypadki terroru politycznego stają się coraz częstsze.

W ostatnim tygodniu zamordowano 4 działaczy komunistyczn. W gubernji czernichowskiej włościanie zastrzelili komunistę Poleszko, który brutalnie i bezwzględnie ściągał podatki. Pod Szepiłówką nieznani sprawcy zastrzelili przez okno prezesa Sowietów nazwiskiem Krawca, który kierował akcją przymusowej pożyczki włościańskiej. W Taszkiencie zamordowano komunistkę Sadipową, delegowaną do organizowania jaczejek komunistycznych wśród kobiet. Wreszcie pod Żytomierzem włościanie zabili korespondenta wiejskiego komunistycznego pisma „Sowiecki Wołyń“.

Siły Stanu Sredniego

na Pomorzu wzrosły piętnastokrotnie.

W wczorajszym artykule „Wybory a Stan Średni“ podano mylnie, że stan posiadania Stanu Średniego na Pomorzu wzrósł trzykrotnie. Otóż należy uzupełnić, że podczas gdy przy wyborach w roku 1922 ilość głosów wynosiła — w okręgu tczewskim 601. w okręgu grudziądzkim 1010, w okręgu toruńskim 472, **razem 2083 głosy**, to przy obecnych wyborach padło na listę nr. 30 przeszło 30 000 głosów, a które to głosy można uważać w 90 proc. za głosy Stanu Średniego, bo oddane były prawie że wyłącznie po miastach.

Odezwa Unji

przeciwko p. Kulerskiemu skonfiskowana.

Jak się dowiadujemy, odezwa, wydana przez Komitet Wyborczy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich przeciwko p. Kulerskiemu a która to odezwa spowodowała znane oświadczenie p. Grobelnego, została z polecenia władz skonfiskowana.

Min. Twardowski w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 3. W gdańskich kołach gospodarczych wielkie zainteresowanie wzbudziła wiadomość, że szef polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, minister Twardowski, przyjeżdża jutro do Gdańska. Koła kupieckie mają nadzieję, że podróż ministra Twardowskiego pozostaje w łączności z postulatami gdańskich sfer gospodarczych w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Zjazd inżynierów.

Praga, 7. 3. (Pat.) Pomiędzy 9 a 12 bm. odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres delegatów izb inżynierskich, na którym omawiane będą sprawy inżynierstwa cywilnego i środkowo-europejskich izb inżnierskich.

Kupcy polscy w Lipsku.

Lipsk, 7. 3. (Pat.) Przybyli tu na Targi Lipskie kupcy i przemysłowcy polscy, złożyli u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego wieniec, dając temsamem wyraz łączności kraju z tutejszem wychodźtwem.

Dookoła afery „Poebusa“.

Berlin, 7. 3. (Pat.) Kanclerz Marx, którego stan zdrowia polepszył się znacznie, przyjął dziś w południe przedstawicieli dawniejszych partyj rządowych, aby udzielić im wyjaśnień o dochodzeniach, przeprowadzonych w sprawie afery Towarzystwa filmowego „Poebus“, przez komisarza oszczędnościowego Rzeszy, posła Jaenischa. Wynikiem tej konferencji między kanclerzem a przedstawicielami stronnictw b. koalicji rządowej, ma być decyzja, że sprawozdanie komisarza Jaenischa zostanie przedłożone w jednym tekście komisji głównej Reichstagu.

191 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

Pożegnał się z Paulą i Grzegorzem, uścisnął rękę Schultza, wsiadł i odjechał z ogromnym majątkiem i nadzieją zaokrąglenia go jeszcze w przyszłości.

Panna Baltus i Grzegorz zaraz potem powrócili do Edmy.

Pani Delariviere, jak już powiedzieliśmy, została pomieszczoną w apartamencie obok córki.

Edma była niezmiernie uszczęśliwioną, tembardziej, że Grzegorz pozwolił, aby matka przepędzała u niej codziennie parę godzin.

Nadszedł czas, że Paula, aby przed nocą dostać się do Melun, musiała podążać na stację kolei.

— Nie żegnam cię, kochana pieszczotko, — rzekła, ściskając Edmę, — bo przyjadę tutaj jutro.

— A więc do jutra, — szepnęła młoda dziewczyna, — kochaj mnie, jak ja cię kocham.

Zamiast odpowiedzi, Paula uściskała znowu chorą.

Na stacji w Melun zastała czekający na nią powóz.

— Przed paru godzinami przyniesiono depeszę do pani, — powiedział lokaj, podając kopertę.

Depesza, datowana z Nowego Jorku, pochodziła od Fabrycjusza. Donosi w niej o bliskim powrocie swoim.

— Tyle naraz szczęścia! — pomyślała Paula! — Pan Bóg nie opuścił mnie zatem zupełnie!

Poszła się pomodlić do pokoju brata, a potem położyła się spać i zaraz prawie zasnęła. We śnie ukazywał jej się Fabrycjusz klęczący przed nią i całujący jej ręce, to znów Matylda Jancelyn, wymawiająca w swojej warjacji nazwisko zamordowanego brata.

Tegoż samego dnia inna depesza od Fabrycjusza nadeszła do Neuilly Saint James pod adresem Laurent, donoszącą także o bliskim przyjeździe.

Intendent zacierał ręce z radości.

— Dom się ożywi i wszystkim nam raźniej będzie! — wykrzyknął i kazał zaraz czyścić, sprzątać, porządkować, jak gdyby państwo przybyć mieli zaraz wieczorem, albo nazajutrz rano.

Klaudjusz Marteau wybierał się do pani Tallandier z zapytaniem, czy odda mu do nauki swojego Piotrusia.

Eksmarynarz postanowił trzymać się u Fabrycjusza Leclere, dopóki nowy jaki dowód, ostatecznie przekonywujący, nie zmusi go do działania.

— Nieraz — mówił sobie, — było już tak, że niewinnego zupełnie człowieka posądzano niesłusznie. Może pan Fabrycjusz zgubił swój rewolwer, może go ukradziono, może ja źle zrozumiałem znaczenie biletu, w którym jest wzmianka o czeku Fryderyka Baltusa i o tem P. i R. Trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

XLI.

Nazajutrz po dniu, w którym Grzegorz objął w posiadanie dom zdrowia, Paula Baltus wcześnie wyjechała z Melun i przybyła do Auteuil. Myślała przepędzić tutaj ze dwa tygodnie i zamieszkała w pokoiku obok Edmy.

Panna Delariviere, widząc ziszczone swoje marzenia — Grzegorz znajdował się przy niej — dogląda matki i wyleczy ją napewno — nabrała odwagi i nadziei, ale osłabienie się nie zmniejszało.

Młody doktór zajął się kuracją Joanny, a różniła się ona w zupełności od kuracji, prowadzonej przez Rittnera.

Edma bardzo go niepokoiła. Różnorodne wzruszenia, jakich doświadczyła od czasu wyjścia z pensjonatu Saint-Maude, aż do dnia dzisiejszego, szybko się rozwinęły i spowodowały ubytek krwi, nazywany anemią. Chociaż choroba uczyniła znaczne postępy, Grzegorz obiecywał sobie zwalczać ją energicznie.

— Kochany doktorze, — spytała Paula, wysiadając z powozu, — cóż ci się stało dzisiaj?

— Dlaczego mnie pani pyta o to?

— Wczoraj zdawałeś się pan taki wesoły, bolesna przeszłość nie istniała już dla ciebie. Dzisiaj wyglądasz smutno, straciłeś energją, jesteś jakby zniechęconym.

Tegoż samego dnia inna depesza od Fabrycjusza nadeszła do Neuilly Saint James pod adresem Laurent, donosząca także o bliskim przyjeździe.

Intendant zacierał ręce z radości.

— Dom się ożywi i wszystkim nam raźniej będzie! — wykrzyknął i kazał zaraz czyścić, sprzątać, porządkować, jak gdyby państwo przybyć mieli zaraz wieczorem, albo nazajutrz rano.

Klaudyusz Marteau wybierał się do pani Tallandier z zapytaniem, czy odda mu do nauki swojego Piotrusia.

Ex-marynarz postanowił trzymać się u Fabrycjusza Leclere, dopóki nowy jaki dowód ostatecznie przekonywujący, nie zmusi go do działania.

— Nieraz — mówił sobie, — było już tak że niewinnego zupełnie człowieka posądzano niesłusznie. Może pan Fabrycjusz zgubił swój rewolwer, może go ukradziono, może ja źle zrozumiałem znaczenie biletu, w którym jest wzmianka o czeku Fryderyka Baltus i o tem P. i R. Trzeba bedzie jeszcze troche poczekać.

Podróż po gazetach.

Pocieszają się. — Triumf narodu. — Pogrom partji. — Głos uczciwy nawet z tamtej strony.

Grudziądz, dnia 7 marca.

Rozgromione partyjniactwo pociesza się jak może, twierdząc w swej prasie, że przy obecnych wyborach nikt nie odniósł zwycięstwa. —

Na niewiele zdadzą się te karkołomne stylistyczne i djalektyczne rozumowania. — „Przegląd Wieczorny“:

„Wymowa cyfr i faktów jest dziś jasną i wyraźną.

Powiada ona, że w samej tylko Warszawie, a nie gdzieś w zapadłym kącie, między analfabetami czy ludźmi politycznie nieuświadomionemi — endecja straciła między obecnemi ostatniemi wyborami sejmowymi przeszło 70 tysięcy głosów!

Powiada ona, że zamiast przeszło setki posłów, wprowadza endecja do nowego Sejmu zaledwie trzydziestu!“

Omawiając dalej klęskę poszczególnych partyj, „Przegląd Wieczorny“ tak kończy:

„Pieczę nad dobrem Polski powierzył naród w niedzielę innym. Zalegalizował miljonową rzeszą polskich wyborców fakt, który w maju 1926 r. marszałek podjął na własną odpowiedzialność.

W tem może tkwi najgłębszy sens niedzielnych wyborów.

Zespół ludzi, którzy teraz tworzą trzon twórczej pracy rządowej, nie potrzebuje „rad“ bankrutów „obwiepolskich“; ich „ocena“ sytuacji nikogo nie obchodzi i nikomu na nic się nie przydaje.

I dlatego też wszystkie te poborcze „rozważania“ bankrutów wiatr marcowy spędza do — śmietników“.

*

Wybory obecne były triumfem narodu, pogromem partyjnictwa — pisze „Kurjer Czerwony“. — Wyniki wyborów mówią...:

„Mówią, nasamprzód, o walnem zwycięstwie zmysłu państwowego i zmysłu narodowego w szerokich, w najszerszych masach społeczeństwa.

Największą liczbę mandatów, liczbę, która stanie się trzonem nowego Sejmu, naród przysądził tym, którzy otwarcie i szczerze stanęli pod hasłem i wezwaniem marszałka Piłsudskiego.

Ci, którzy wespół z nim szli ciernistą drogą trudu, ofiar i walki, którzy nie otrzymali Polski za darmo; którzy o nią walczyli na polach bitew i którzy dziś pracują dla niej w poczuciu surowego obowiązku: ci, przedewszystkiem, otrzymali od kraju mandat do reprezentowania jego woli w Sejmie“.

*

Nawet prasa narodowo-demokratyczna nie tai, że lista rządowa t. j. jedynka, uratowała w Małopolsce Wschodniej polski stan posiadania.

Wychodząca we Lwowie „Gazeta Poranna“ dowodzi:

„Że przyczyny wybrania aż dwu sjonistów we Lwowie szukać należy w dużej frekwencji wyborców żydowskich (80 proc.), a stosunkowo małej (w niektórych obwodach 50 proc.) frekwencji polskich.

Narodowo-demokratyczne „Słowo Polskie“ przyznaje, iż uzyskanie przez Polaków 23-ch mandatów w 3-ch województwach Małopolski Wschodniej jest sukcesem politycznym wojewody lwowskiego Borkowskiego. Wprawdzie w r. 1922 województwa te zdobyły o 11 mandatów więcej, wówczas jednak ludność ruińska całkowicie niemal wstrzymała się od udziału w wyborach.

W wyborach obecnych Polacy liczyli na zdobycie w Małopolsce Wschodniej najwyżej 18 mandatów“.

Te dwa głosy uczciwe nawet z tamtej strony, może nareszcie zapoczątkują erę rzetelnej współpracy z rządem, mimo dzielących różnic. —

Nie podkreślać to co dzieli, tylko to, co łączy. — Oto zasada główna i jedyna, jeśli się poważnie myśli o interesie kraju. — iks.

Pokłosie wyborcze

Rewja posłów nowego Sejmu.

Księża — dziennikarze — wojskowi — profesorowie.

Z prowizorycznego zestawienia nazwisk nowowybranych posłów, wytworzyć sobie można już pewien obraz przyszłego Sejmu.

Wobec częściowego zakazu kandydowania zostało posłami tylko 4 księży katolickich: ks. Nowakowski z Warszawy (lista nr. 24), ks. Londzin z Cieszyna (nr. 1) oraz ks. Czuj i ks. Madej z djecezji tarnowskiej (nr. 30). Mandat uzyskał również ex-ksiądz Okoń.

Z grecko-katolickiego kleru wszedł ks. Kunicki (Ukrainiec).

Będzie też w Sejmie zasiadał jeden pastor ewangelicki, Barczewski, mimo polskiego nazwiska zażarty Niemiec, który wszedł w 2 okręgach z listy nr. 18 (Grudziądz i Toruń).

*

Niezmiernie licznie reprezentowany będzie świat dziennikarski w przyszłym Sejmie. Wejdą tam z listy nr. 1 Tomaszkiewicz („Głos Prawdy“), Gwiżdż („Gospodarz Polski“), Pochmarski („Nowa Reforma“), Mackiewicz („Słowo“), Wołoszynowski („Przegląd Wołyński“) i Piasecki. Z listy nr. 2 Niedziałkowski, Dubois („Robotnik“) i Kaczanowski. Z listy nr. 3 Róg („Wyzwolenie“). Z listy nr. 10 Dąbski. Z listy nr. 18 Pankratz („Volksstimme“). Z listy nr. 24 Stroński („Warszawianka“). Z listy nr. 25 Kulerski („Gazeta Grudziądzka“). Liczbę tych 14 dziennikarzy powiększą jeszcze Dąbrowski („Ilustr. Kurj. Codz.“) i ewentualnie Walewski („Epoka“) — obaj z listy państwowej nr. 1.

Literatura nie ma swego przedstawiciela, jest natomiast jeden muzyk, Mazurkiewicz, b. prezes Związku artystów scen polskich, wybrany z listy nr. 1 w okręgu Kielce.

*

Drugą bardzo poważną grupę będą stanowili najbliżsi współpracownicy marsz. Piłsudskiego w wojsku. Są to generałowie Górecki i Galica, pułkownicy Sławek, Pieracki i Maciesza, oraz z listy państwowej pułk. Koc. Tu zaliczyć należy także i b. wojskowych, ministra ppłk. Miedzińskiego oraz majorów Kościałkowskiego i Polakiewicza. Jako nowi posłowie wchodzą przedstawiciele dwóch poważnych organizacyj, związanych z wojskiem: komendant główny Związku strzeleckiego Kierzkowski i prezes Związku osadników, Przedpełski.

*

Najwyższe sfery rządowe reprezentują: ministrowie Czechowicz (wybrany w 2 okręgach, Włocławek i Łódź, gdzie ustąpi mandatu posłowi Waszkiewiczowi z N. P. R. lewica), Romocki, Kwiatkowski i wiceminister Jaroszyński. Z ministerstwa oświaty uzyskał mandat dyrektor departamentu wyznań Okulicz i dwaj wizytatorowie Jędrzejewski i Stypiński. Wreszcie wybrany został prezes Państwowego Banku Rolnego, Ludkiewicz.

*

Sfery uniwersyteckie mają 6 swoich przedstawicieli w osobach profesorów Makowskiego (nr. 1) i Rybarskiego (nr. 24) z Warszawy, Krzyżanowskiego (nr. 1) z Krakowa, oraz Dąbrowskiego, Pączkowskiego i Winiarskiego (nr. 24) z Poznania.

Będzie także w Sejmie przedstawiciel młodzieży akademickiej, Ignacy Mularczyk, z listy Wyzwolenia, podany jako student medycyny (prawdopodobnie „żelazny“).

*

Wśród nowowybranych posłów są 4 grupy imienników. Trzej Dąbrowscy, w tem dwaj Stefanowie, profesor Uniwersytetu (nr. 24) i b. starosta (nr. 25), oraz Marjan Dąbrowski, redaktor. Dwaj Dębscy — Jan b. wicemarszałek (nr. 25) i Aleksander, b. wojewoda (nr. 24) oraz Dąbski Jan, b. wiceminister (nr. 10). Dwaj Bitnerowie — Wacław, b. poseł (nr. 24) i komunista z Łodzi. Dwaj Wojtowicze — Władysław, b. poseł (nr. 1) i Stanisław (Chłopska Samopomoc) — obaj dawni członkowie Stronnictwa Chłopskiego.

*

Ktoby studjować chciał grę słów w nazwiskach nowych posłów, ten natknie się najpierw na fakt, że w Sejmie zasiądzie... na ławach Wyzwolenia — Jan Król. Do Sejmu wchodzi też Czech, ale nie z nad Wełtawy, lecz z pod Pilzna w Małopolsce Zachodniej (lista nr. 10). Nazwiska które spotykamy na kartach zoologji, noszą posłowie Łoś (25), Gawron (18), Wrona (10), Pająk (2), Żuk (22), Kot (1), Okoń (12) itp.

Kilku wybitnych b. posłów przepadło w swych okręgach

Wielkie wrażenie w kołach politycznych i parlamentarnych wywołał fakt, że kilku najwybitniejszych z pośród byłych posłów i leaderów stronnictw, względnie posłów, odgrywających dużą rolę w stronnictwach, nie weszło do Sejmu ze swych dotychczasowych okręgów. Na pierwszem miejscu należy zanotować fakt, że marszałek Maciej Rataj nie uzyskał mandatu, który wydawał się być zupełnie pewny w swoim okręgu rodzinnym, skąd pochodzi, mianowicie w Samborze.

W Przemyślu klęskę ponieśli endecy, ale i socjaliści. Przepadł tam dotychczasowy prezes komisji budżetowej dr. Rymar ze Zw. Ludowo-Narodowego i z P. P. S. dr. Herman Liebermann, który z okręgu tego piastował jeszcze mandat do parlamentu austrjackiego.

W okręgu Stryj-Drohobycz przepadł już poraz drugi dr. Herman Diamand. Z okręgu tego t. zw. Zagłębia Naftowego wychodził przedtem zawsze obecny minister inż. Jędrzej Moraczewski.

W okręgu Lublin—Chełm nie uzyskał mandatu Piast. Kandydował stamtąd b. wicemarszałek Jan Dębski.

Podkreślić również należy, że w całej Małopolsce Wschodniej, dotychczasowej twierdzy endecji, uzyskali oni tylko jeden mandat i to we Lwowie. Przez uniemożliwienie jednolitego frontu polskiego endecja dopuściła we Lwowie do uzyskania dwuch mandatów żydowskich.

Z wybitniejszych żydów przepadł w Złoczowie prawnik dr. Sommerstein.

Nie uzyskał również mandatu w swoim okręgu Lwów-powiat b. prezes Stronnictwa Chłopskiego i b. poseł Bryl. Wchodzi do Sejmu z listy państwowej.

W okręgu Łuków nie uzyskał mandatu b. minister rządu przedmajowego Witosa i b. wicemarszałek Sejmu Osiecki z Piasta.

Ani jednego mandatu nie uzyskała lista żydowska Bund Nr. 4 i lista posła Kirszbrauna, Pryluckiego i Wiślickiego Nr. 33. Poseł Wiślicki wchodzi do Sejmu wybrany w okręgu Łuck z listy Nr. 1, którą prowadził ks. Janusz Radziwiłł.

Prasa niemiecka o wyborach w Polsce.

Zwycięstwo bloku Piłsudskiego — pisze „Berliner Tageblatt“ — jest przedewszystkiem rezultatem sugestywnej popularności, jaką wywiera marszałek Piłsudski na wszystkie odłamy społeczeństwa, popularności, przeciwko której trudno walczyć. Zwycięstwo to jest również skutkiem faktycznych zasług, jakie Rząd Piłsudskiego osiągnął w zaledwie dwuletniej pracy. Rozstrzygający cios — zdaniem „Berl. Tageblatt“ — otrzymała opozycja prawicowa od duchowieństwa, które przez ks. kardynała Hlonda opowiedziało się za Piłsudskim.

Nie tak dobrze jest w Ameryce.

Waszyngton, 6. 3. Wśród niesłychanego podniecenia toczyła się dzisiaj w senacie amerykańskim debata nad kwestją wzmagającego się z dnia na dzień bezrobocia w Stanach Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych jest w danej chwili cztery miljony ludzi bez pracy, a przesilenie w przemyśle powoduje spadek płac i powiększa proletaryzacje ludności robotniczej.

Niechlujstwo fizyczne i moralne.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w marcu 1928 r.

Pomijam politykę i nowości polityczne, choć mieliśmy ich poddostatkiem: nagłe przesilenie w komisarjacie rolnictwa, dziesięciolecie armji czerwonej, parę nowych przemówień p. Bucharina. Ciekawsze od tych „wypadków politycznych“ są kontrasty naszego życia i obyczajów.

Mamy teraz „trzytygodniówkę młodzieży“. Według planu, ułożonego przez kogo należy, młodzież ma chodzić po mieście, nosząc sztandary lub transparenty z napisami „precz z kartami i pijaństwem“. Inne sztandary mają zawierać hasła pozytywne: „Niech żyje kąpiel raz na tydzień, szczotka do zębów i otwarty lufcik!“ Prawdopodobnie tego rodzaju demonstracje przydałyby się i poza granicami Z. S. S. R., oczywiście o ileby robiono je nietylko na pokaz, ale z jakimś skutkiem.

Bezpośrednim powodem do zorganizowania takich demonstracji było ogłoszenie statystyki urzędowej, z której wynikało, iż 36% mieszkań w Petersburgu niema lufcików; w zimie nie wietrzy się, 30% ludności pierze bieliznę i gotuje w pokoju mieszkalnym, a 29% ludności mieszka w kuchniach, t. j. 59% ludności ma w mieszkaniu warunki zasadniczo antyzdrowotne.

Zorganizowanie wobec tej statystyki wspomnianej wyżej „trzytygodniówki“ jest bardzo chwalebnem przedsięwzięciem, ale tem jaskrawiej odbija na tle coraz częstszych wydarzeń z dziedziny zupełnej amoralności młodzieży.

W ostatnich dniach mamy taką sprawę sensacyjną, w której jak w kropli wody odbija się cały brud naszego „słońca partyjnego“. Ideowy komunista — Andrzej — zakochał się w ślicznej sentymentalnej panience — Kasi. Towarzysz Andrzej odczuwał zupełne „zrozumienie dusz“, gdyż nie był przeciwnikiem modnych teraz „cielęcych czułości“, upiększonych romantyką czeremchy. Kasia jednak chciała wszystko „uformalizować“ i dopiero po zapisie w „Zagsie“ (t. j. urzędzie stanu cywilnego) stać się jego małżonką. Ale jakoś się tak stało, że „Zags“ został odłożony na później, a tymczasem Kasia stała się posłuszną życzeniom Andrzeja. Niestety miłość dała owoce — brzemienność, która się nie spodobała „towarzyszowi“. Kasia domagała się legalizacji stosunku dla dziecka zupełnie tak samo, jak to bywa w społeczeństwach burżuazyjnych. Jak stwierdzają akta śledztwa w procesie, który z tej sytuacji wynikł, Andrzej był „sanitarnie uświadomiony“ i postanowił „zniweczyć brzemienność przez masowy gwałt“, po którym nastąpić powinno „poronienie“, a co za tem idzie, obeszłoby się bez „trudów sprawy o alimenta“. W tym celu Andrzej namówił swego przyjaciela towarzysza Mottkę, który zwerbował całą szajkę łobuzów-gwałcicieli. Tej bandzie Andrzej oddaje Kasię, wciągnąwszy ją do zasadzki. Dziewczyna broni się zaciekle i szczęśliwym trafem obcy ludzie zapobiegli gwałtowi. Kasia wydarła się z rąk napastników i rzuciła się na szyję szewca-staruszka, który ją uratował.

Grozi proces! Andrzej nie daje za wygraną, nie chce przegrać „małżeńskiego procesu“ i płacić alimentów. Postanawia więc jako „świadomy a rozdrażniony przez głupią dziewczynę“ odebrać jej swoje listy miłosne, pozbawić w ten sposób jedynych dowodów, które w tego rodzaju sprawach grają w sądach sowieckich rolę decydującą. Na świadków zwykle nie liczy się, gdyż „faktyczną narzeczoną“ przedstawiają oni zwykle jako prostytutkę w oczach sędziów. Andrzej bierze znowu do pomocy swego przyjaciela Mottke, niewielki łom, udaje się do „kolektywnego mieszkania“ i włamuje się do kuferka Kasi. Właścicielka mieszkania staruszka zdołała jednak zrobić alarm i sprowadzić świadków. Mottka wyląkł się i chciał „poddać się“. Andrzej, zirytowany, uderzył Mottkę łomem w czaskę, przedarł się przez tłum skonsternowanych świadków i uciekł. Mottka ma dziurę w głowie i „trup przyjaciela“ płynął we krwi, a rozsypane listy miłosne zasłały całą podłogę pokoiku „wyzwolonej narzeczonej“. Andrzeja oczywiście po tem wszystkiem wreszcie aresztowano, a narzeczonej Kasi zwrócono listy miłosne nowoczesnego kawalera sowieckiego. „Romans“ rozwijał się swoją drogą naturalną: „brzemienność“ Kasi przeszła poza okres, w którym już dozwolone jest przez prawo sowieckie spędzanie płodu. Musiał urodzić się nowy obywatel jedynej komunistycznej ojczyzny, którego matka ma wykarmić i odchować za 15 rs. miesięcznie.

Oto obrazek tak zwanego „bytu“, t. j. życia, obyczajów i poglądów.

Dlatego „trzytygodniówka“ o szczotce do zębów i lufciku wygląda nieco groteskowo, bo za fizycznem niechlujstwem w obyczajach mamy go aż nadto w stosunkach moralnych.

N.

Bankierzy zagraniczni interesują się Polską.

Warszawa, 7 marca.

W dniach najbliższych przyjeżdża do Warszawy przedstawiciel domu bankowego Marshall Field w Nowym Jorku, p. Basili. Również na kilka dni przyjeżdża do Polski p. Fisher, reprezentant Bankers Trust.

Przedstawiciele finansury amerykańskiej odbędą, każdy z osobna, konferencje z Rządem i Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Budujemy coraz więcej.

Wtajemniczeni w plany magistrackie Warszawy twierdzą, że miasto wybuduje w bieżącym sezonie 12 tysięcy izb. Kredyty oczywiście popłyną z funduszów rządowych.

Osoby prywatne i firmy budowlane przedstawiły do zatwierdzenia plany około 8 tysięcy izb.

A więc razem stolica zyska do zimy 20 tysięcy izb. Kropla w morzu, ale wreszcie jest coś.

Syn otruł ojca.

20-letni zbrodniarz wsypał ojcu arszenik do mleka.

Warszawa, 7 marca.

Dobrem zdrowiem cieszył się 51-letni Stanisław Puchała, gospodarz ze wsi Baranów w powiecie Błońskim.

Chłop był jeszcze na schwał. Jak nic brał na plecy korzec żyta. Aż pewnego dnia Puchała zachorował. Dostał jakichś strasznych boleści i nim posłano po doktora, gospodarz życie zakończył.

Wiadomość ta zaskoczyła całą wieś. Ludzie zaczęli coś przebąkiwać, snuto jakieś straszne przypuszczenia. Na miejsce zjechała komisja sądowo-lekarska. Dokonano sekcji zwłok. Straszne przypuszczenia sąsiada okazały się prawdą. Stanisław Puchała był otruty. Jakaś zbrodnicza ręka wsypała Puchale arszeniku do mleka. Wieść o tem szybko rozeszła się po wsi.

Gdy otrucie starego Puchały wyszło na jaw, nagle zniknął w zagadkowy sposób syn Puchały, 20-letni Franciszek. Nie ulegało już wątpliwości, że to właśnie Franciszek otruł ojca...

Po upływie bardzo krótkiego czasu młodego Puchałę aresztowała policja wojewódzka w Grodzisku. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu. Dochodzenie wykazało, że Puchała otruł ojca, ponieważ ten nie dawał mu pieniędzy na hulanki.

Krwawy wyrok sądu złodziejskiego.

Za powrót na uczciwą drogę — śmierć.

Warszawa, 7 marca.

Ulica Madalińskiego w Mokotowie stała się wczoraj wieczorem terenem krwawego mordu, dokonanego na podstawie wyroku sądu złodziejskiego t. zw. „Din-tojry“.

Tym razem ofiarą padł niejaki Mieczysław Hipsz, zamieszkały wraz z żoną i trojgiem dzieci przy ul. Madalińskiego nr. 45.

Hipsz znany był policji jako t. zw. w gwarze złodziejskiej „piechociarz“, czyli złodziej drobiu. Terenem jego „pracy“ były wsie, położone za rogatką mokotowską.

Ostatnio Hipsz porzucił swój nędzny proceder i zaczął zarabiać na życie uczciwie, pracując jako malarz na robotach miejskich.

Wczoraj wieczorem około godziny 9.30 p. Zofja Pieśniewska usłyszała dwa szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

Jednocześnie ujrzała kilku spiesznie oddalających się mężczyzn.

Gdy się zbliżyła do miejsca, gdzie przed chwilą stali oni, spostrzegła pod parkanem w ciemnym zaułku leżącego nieruchomo mężczyznę.

Niezwłocznie zawiadomiła o tem posterunkowego. Wkrótce na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele policji z psem „Dolly“, oraz sędzia śledczy p. Dzięciołowski.

W jasnem świetle księżyca ujrzano w miejscu wskazanem przez p. Pieśniewską zwłoki mężczyzny. Pod lewem okiem krwawiła mu duża rana.

Stwierdzono, że poniósł on śmierć od kuli rewolwerowej, która weszła mu w tył głowy, wyszła zaś pod lewem okiem, wyszarpując dużą ranę.

Z dokumentów, znalezionych przy zamordowanym ustalono, że jest to 36-letni Mieczysław Hipsz.

Stwierdzono następnie, że po dokonaniu morderstwa sprawcy zawlekli trupa pod parkan, gdzie go porzucili.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika, że Hipsz padł ofiarą sądu złodziejskiego „Din-tojry“.

Złodzieje mokotowscy obawiali się, że Hipsz, wróciwszy na uczciwą drogę życia, będzie ich „sypał“ przed policją.

Władze są już na tropie sprawców mordu.

Katastrofa autobusu Grójec—Warszawa.

12 pasażerów rannych, samochód strzaskany.

Warszawa, 7 marca.

Na szosie pod Raszynem doszło wczoraj popołudniu do katastrofy samochodowej, w której zostało rannych kilkanaście osób.

Z Grójca podążały do Warszawy dwa autobusy pasażerskie.

W odległości 2 km od Raszyna autobus nr. 12449, prowadzony przez kierowcę Jana Fiołka, zrównał się z autobusem nr. 63044, prowadzonym przez szofera Juljana Krzyżanowskiego.

W momencie wymijania Krzyżanowski pomimo sygnałów Fijołka, nie ustępował z drogi, wskutek czego autobus nr. 12449 skręcił nagle w bok tak niefortunnie, że wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami.

Ciężarem samochodu przygnieceni zostali wszyscy pasażerowie w liczbie 18-tu.

Dwunastu pasażerów zostało rannych, a autobus uległ rozbiciu.

Rannych przewieziono sanitarkami do granic Warszawy.

Na szosę raszyńską przybyły wkrótce karetki pogotowia ratunkowego, które udzieliło ofiarom pierwszej pomocy.

Rannych odwieziono następnie częściowo do szpitala Dzieciątka Jezus, częściowo zaś do szpitala na Czystem. Akcją ratunkową z ramienia policji kierował na miejscu specjalnie przybyły z Warszawy podkomisarz Wagner.

Wiadomości z Chełmna.

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

— **Dyżury aptek.** W czasie od 4—11 bm. dyżuruje apteka pod „Orłem“ w Rynku.

— **Loterja końska.** Komitet Targów Końskich Tow. Zap. w Gnieźnie, koncesjonowana przez Generalną Dyrekcję Loterji Państwowej. Ciągnienie 26 kwietnia 1928 r. w Gnieźnie, z okazji jarmarku św. Wojciecha. 431 wygranych w wartości 42.000 zł. I wygrana (główna): Czwórka koni z uprzężą i powozem w wartości 11.000 zł.; II wygrana — para koni z uprzężą i powozem w wartości 3.500 zł.; III wygrana — 1 koń z uprzężą i powózką w wartości 2.300 zł.; IV wygrana: 1 koń osiodłany w wartości 1.200 zł. — Dalsze 15 wygranych — konie luzem, powozowe i wierzchowce oraz reszta 412 wygranych w przedmiotach wartościowych — ogólnej wartości 25 tysięcy zł. Razem 42.000 zł. Losy do nabycia w ratuszu, pokój 4 Cena losu 1 zł.

— **Podziękowanie.** Opieka szkolna państw. gimnazjum męskiego składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy z racji odbytego dnia 2 ub. m. w Strzelnicy rautu złożyli swoje datki w naturaljach lub w pieniądzu. Szczególne podziękowanie należy się pp. pułkownikowi Ajdukiewiczowi za udzielenie orkiestry, p. Rummlerowi za salę i p. Tyszkiewiczowi za druki. Dochód z imprezy wynosił zł. 871.65, po potrąceniu zł. 119.68 kosztów, pozostał czysty zysk w kwocie zł. 751.67, pomijając rozmaite zaległe jeszcze składki. Komisja rewizyjna wraz z zarządem po stwierdzeniu powyższego zadecydowała fundusz ten zużyć całkowicie na cele opieki szkolnej.

— **Kredyt dla rzemiosła.** Miejska Kasa Oszczędności może uzyskać natychmiast z Banku Gospodarstwa Krajowego dla rzemiosła kredyty za zabezpieczeniem wekslowem na okres 30 miesięcy po 7½ proc. w stosunku rocznym, spłacalne w równych ratach kwartalnych. Celem zorjentowania się, jaka suma kredytu dla rzemiosła miasta Chełmna będzie potrzebna, uprasza się wszystkich pp. rzemieślników, pragnących korzystać z dogodnych pożyczek, bezzwłocznie stawić do Miejskiej Kasy Oszczędności wnioski z podaniem sumy i 2 żyrantów.

— **Kurs gospodarstwa kobiecego.** Pomorska Izba Rolnicza urządzą w jednej ze swych szkół rolniczych pięciomiesięczny kurs gospodarstwa kobiecego, któryby trwał przez pięć miesięcy letnich. Nauka obejmowałaby obok nauk ogólnie kształcących, nauki czysto kobiece, jak smaczne gotowanie i pieczenie przetwory owocowe, krój i szycie, chów bydła mlecznego, świń i drobiu, oraz ogrodnictwo. Koszt utrzymania miesięcznego nie wyniesie więcej jak 50 zł., tj. rzeczywiste koszta życia i oprania. Opłata za kurs wynosi 25 zł. płatne z góry lub w miesięcznych ratach. Kurs rozpocznie się 1 maja i będzie trwał do końca września. Przyjętych zostanie 40 uczenic, dlatego należy wnieść bezzwłocznie podanie o przyjęcie do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza i dołączyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności i deklarację rodziców lub opiekunów uiszczenia opłaty za kurs. Granic wieku się nie kładzie, może być przyjęta każda kobieta, chcąca się uczyć, nawet pełnoletnia.

— **Kino „Stylowy“.** Od dnia 6 bm. demonstrowany będzie wielki dramat erotyczny w 10 aktach pt. „Moralność ulicy“ z Wernerem Kraussem w roli głównej.

— **Kino „Apollo“** wyświetla od środy i dni następne długo oczekiwany film pt. „W sieci przemytników“ (Zabójstwo na okręcie). Amerykańska sensacja w 8 aktach z Harry Piel'em i Madga Kennedy w roli głównej. Nadprogram: arcywesoła komedja w 2 aktach i krajoznawstwo w 1 akcie.

J. Zet.

Wiadomości z Tucholi

(Od wł. koresp. „Gońca Nadwiślańsk.“)

— **Z jarmarku.** Dzisiaj odbył się jarmark. Ożywienie było wielkie. Rynek przepełniony był do samego wieczora. Nie brak też było żydów i cyganów — bo to przecież jarmark także na konie. — W związku z powyższem jedną możnaby uczynić uwagę: kiedy jarmarki zostaną przeniesione na teren poza miastem? Bo tak, jak jest obecnie, nie bardzo jest wygodne. Podobno istnieje już uchwała o przeniesieniu wszystkich jarmarków na teren miejski, znajdujący się za seminarjum. Chodzi tylko o zatwierdzenie. Teren ten będzie naprawdę odpowiedni. Obecnie w czasie jarmarku przepełnione są ulice Świecka i Seminaryjna, na rynku nie można się poruszać.

— **Czas rozpocząć!** W związku z pracami, które rozpoczął Magistrat około uporządkowania miasta, warto przypomnieć ulicę Seminaryjną, gdzie chodnik położony jest tylko do seminarjum. Chodzi o przedłużenie chodnika, przytem jednak konieczne jest wykupienie części ogródków, by chodnik był należycie szeroki. Uchwała Rady Miejskiej już dawno przeprowadzona. Nie wiemy, kiedy Magistrat rozpocznie prace przy tej ulicy, możnaby jednak wyrazić życzenie, aby rozpocząć już teraz, nim ogródki będą uprawione. Pora do tego już teraz najodpowiedniejsza.

— **Stan pogody.** Od dłuższego czasu pogoda jest śliczna. Tłumy publiczności wylegają na ulicę Świecką, dążąc w stronę Rudzkiego Mostu, najbardziej lubianego miejsca przechadzkowego.

— **Wyprzedaż.** Jedna z największych firm w Tucholi, Bracia Gumińscy, ogłosiła wyprzedaż z powodu likwidacji przedsiębiorstwa. W dniu dzisiejszym tak wielki był natłok kupujących, że musiano co pół godziny zamykać sklep. — Dodać musimy, że p. Gumiński wyprowadza się do Starogardu, gdzie wykupił największy skład bławatów z rąk żydowskich.

Na marginesie.

Madonna.

Rozstrzepiona po całych niebiosach
Czerwień chmury tak znaczy swój ruch. —
W mojej celi maluję Madonnę,
Ja maluję i rośnie mój duch.

Już wyraźny rysunek Jej lica,
Już pod pędzlem jak żywa Jej dłoń,
Już lśnią srebrną poświatą księżyca
Jak dwa skrzydła — jak mgła rajskich błoń.

Blask ognisty odbija swe barwy,
Na stalugach po płótnie się pnie...
Nieodstępna tesknica wciąż mocniej
Obejmuje, spowija już mnie!...

Tłómaczył z rosyjskiego Roman Szczęsny.

12 miljonów Chińczyków umiera corocznie z powodu braku lekarzy.

Londyn. Kongres lekarzy chińskich w Pekinie ustalił, że corocznie umiera w Chinach 12 miljonów ludzi z powodu niedostatecznej opieki lekarskiej.

W Chinach wypada 1 lekarz na 100 tysięcy mieszkańców.

Z kursów pszczelniczych i hodowli drobiu na Pomorzu.

Dalsze kursy pszczelnicze i hodowli drobiu, urządzone z ramienia Ministerstwa Komunikacji i przeprowadzone pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Komunikacji p. inż. T. Rembalskiego dla kolejowców i ich rodzin, jak również dla członków Tow. Pszczelniczych i miłośników pszczelnictwa, odbyły się w drugiej połowie stycznia rb. na Pomorzu, a mianowicie w Pelplinie 22—23 stycznia, w Wejherowie 24—25 stycznia i w Kościerzynie 26—27 stycznia 1928 r.

Na kursach tych bezpłatnych, urządzonych w porozumienie z Pom. Izbą Rolniczą i Pom. Związkiem Tow. Pszczelniczych, wygłaszali wykłady p. del. T. Rembalski, oraz referent Pom. Izby Rolniczej p. Sielski jako przedstawiciel tejże, i p. radca A. Kralewski i dr. J. Ulatowski jako przedstawiciel Pom. Związku Tow. Pszczelniczych.

Znacznem ułatwieniem w przeprowadzeniu kursów tych było udzielenie wolnych biletów kolejowych prelegentom ze strony Ministerstwa Komunikacji, które wraz z p. deleg. T. Rembalskim wiele łoży starań i zabiegów około podniesienia pszczelnictwa wśród kolejowców w Polsce.

Przygotowaniem i wydatną propagandą celem przyciągnięcia licznych uczestników i uczestniczek zajmowały się w Pelplinie i Wejherowie głównie nauczycielstwo z inspektorami szkolnymi na czele, którym się na tem miejscu wyraża szczerą podzękę i uznanie za życzliwe poparcie, jakoteż Zarządowi Tow. Pszczelniczego w Kościerzynie za wydatną pomoc i propagandę na rzecz kursów pszczelniczych.

Kursy pszczelnicze i hodowli drobiu, jakie się odbyły w Pelplinie, Wejherowie i Kościerzynie, cieszyły się znacznym udziałem uczestników i uczestniczek.

Spodziewać się też można, że udział w kursach dalszych, połączonych z demonstracjami w pasiekach w roku bieżącym, również będzie liczny i wielu przyciągnie pszczelarzy i miłośników pszczelnictwa.

Z krawatem czy bez.

Moskwa, 7. 3. Wszystkie dzienniki moskiewskie, z „Prawdą“ na czele, rozpisują się na poważny temat, czy noszenie krawatu jest lub nie przesądem burżuazyjnym?

Młodzieże komunistyczna interesuje się żywo tym problematem; zdania są bardzo podzielone, jedni krytykują krawat bez litości. Pewien młody komunista pisze: „Najpierw robotnik włoży krawat, później pójdzie do kina, później kupi klatkę z kanarkiem, nauczy się modnych tańców, a w końcu będzie stracony dla pracy partji“.

Ma również krawat i licznych obrońców: jeden z nich pisze, że sam prezes Kalinin podczas pobytu w Tambowie miał krawat i wywołało to bardzo dobre wrażenie. Inny pisze, że Karol Marx jest przedstawiony na wszystkich swych fotografjach w krawacie i w końcu, że sam Lenin je nosił.

Migawki

Sen pana posła.

Zlany potem rzęsistym (oczekiwał na ostateczny wynik wyborów w Magistracie do późna w nocy), a schlany szampanem, pijany rozsadzającą go dumą, że oto społeczność cała oderwała go od poczciwych codziennych zajęć i włożyła na jego barki ciężki krzyż posłannictwa suwereńskiego — idzie nasz nowoobrany poseł. —

Piramidy, wstępujcie na góry i patrzajcie nań wieków oczyma!

Idzie pan poseł nad ranem a zdaje mu się, że wszystkie latarnie i słupy telegraficzne pufnie i tajemniczo między sobą szepca:

— Patrz, patrz, idzie poseł, idzie poseł, idzie poseł!...

Rytm tych słów jeszcze bardziej go ukołysał.

— Idzie poseł, idzie poseł...

— — — — — — — — —

Jego Suwereńska Mość Pan Poseł zasnął. — Śniło mu się, że wlazł na sejmową trybunę i rozpoczął mowę programową. — Pot go zlał siarczysty, bo oto wypił już całą karafkę wody, a zaledwie wykrztusił:

— Wysoka... Izbo... tego ten, panie dobrodzieju!...

Przynoszą mu drugą karafkę, a język jak kołek.

— — — — — — — — —

Pan poseł ma podpisać interpelację, w której jego klub protestuje przeciwko ośmiokonnemu dniu roboczemu w fabryce baniek mydlanych.

Nasz suweren zdębiał i włosy mu się zjeżyły.

Odmawia podpisu, na to się nie zgodzi, choć wewnątrz jest zgodny z treścią interpelacji. —

Odmówić musiał ze względów zasadniczych!

...Nie umiał... pisać!

— — — — — — — — —

Śni mu się, że Dziadek zaprosił go na herbatkę. — Jest równość, albo jej niema. — Dziadkiem ja też mogę być, oj, wielka mi rzecz. — Pan poseł usiadł w fotelu, dookoła niego tyłu panów kolegów: jest hrabia X, książę Y, towarzysz Z, Mojsie Tulipan — sama szlachta, importowana i krajowa. —

Aż nagle pan poseł nieomal wyleciał ze skóry. — Spojrzał, oczy postawił w słup, nogi mu się osunęły, wyprężył się i uciekł...

— — — — — — — — —

Rano p. poseł wziął do ręki sennik egipski, przegląda i nie znajduje wyjaśnienia. — Idzie do swej suwerenicy i mówi:

— Stara, czy wiesz, co to oznacza, jak się posłowi przyśni laurka z czerwona wstążka na biurku Dziadka?

— Pewnikiem nic dobrego. —

(grzmot.)

Ameryka krajem najbezczelniejszych bandytów i najdzielniejszych policjantów

Stany Zjednoczone Ameryki Półn. obok swych jasnych stron dodatnich, które można stawiać za przykład innym narodom i państwom, mają również wiele stron ciemnych. Do tych drugich należy bandytyzm. W żadnem państwie, mówimy o państwach cywilizowanych, bandytyzm nie jest tak rozwinięty, jak właśnie w Stanach Zjednoczonych, i chociaż setki tysięcy ludzi pracuje na to, ażeby wytępić bandytyzm, niemal codziennie zdarzają się bezczelne napady. Oto opis jednego z wielu:

Chicago. Popularny dancing Sulivana przy Van-Burenstreet. Godzina 11 w nocy. Na sali znajduje się około stu osób. Jazz gra charlestona, dziesiątki par tłoczy się w piekielnym ścisku na kilku metrach kwadratowych posadzki.

Nagle w drzwiach wejściowych stają dwaj ubrani w palta, w kapeluszach na głowie, mężczyźni, trzymając w ręku rewolwery. Na dany przez nich znak muzyka milknie, tańczące pary stają zdumione.

— Bardzo nam żal, że musimy przerwać wam zabawę — mówi jeden z dżentelmenów — ale podnieście ręce do góry.

Skierowane do publiczności rewolwery, nie pozwalają na dłuższe zastanawianie się. Wszyscy wykonują rozkaz, prócz policjanta Fredericka Boll, który korzystając z wolnego dnia od służby, bawił się w towarzystwie znajomych.

Błyskawicznym ruchem sięga do kieszeni po rewolwer. Jednak zanim zdołał go wyciągnąć z kieszeni, jeden z bandytów strzela. Kula rewolwerowa trafia Bolla w prawy bok. Mimo dotkliwego bólu, dzielny policjant nie traci przytomności umysłu i strzela dwukrotnie. Obydwa strzały trafiają. Pierwszy rozbija czaszkę jednemu bandycie, a drugi wytrąca z ręki jego wspólnikowi rewolwer.

Bandyta lekko ranny nie czeka na trzeci strzał. Broczac krwią, ucieka z sali, wybiega przed dom, gdzie wskakuje w oczekujący nań samochód.

W momencie, gdy ranny bandyta znajduje się w pędzącym na łeb na szyję samochodzie trzeźwieją goście dancingowi. Podbiegają do Bolla, który wściekły jest, że z powodu rany w boku nie może ścigać uciekającego bandyty.

Dla bandyty z roztrzaskaną czaszką potrzebna jest tylko trumna. Poznano w nim byłego marynarza Heneghana, który od kilku miesięcy grasował w Chicago i miał na sumieniu kilkadziesiąt napadów bandyckich.

Rana policjanta Bolla nie jest niebezpieczna. Lekarze zapewniają go, że za trzy tygodnie będzie mógł rozpocząć poszukiwania za zbiegłym bandytą, gdyż o tem tylko marzy, leżąc na łóżku szpitalnem.

Zubkow-Hohenzollern.

Nad małżeństwem około 60-letniej księżny Wiktorji Schaumburg-Lippe, siostry Wilhelma II, z około 30-letnim Rosjaninem p. Zubkowem, zjawiły się cienie.

Księżna ma duży majątek. Przedewszystkiem 600 tysięcy rocznie czyli 50 tysięcy miesięcznie marek (przeszło 100 tys. zł. miesięcznie) apanażów. Klejnoty jej, bajecznej piękności, oceniane są na 12 miljonów marek. Oprócz tego ma w zbiorach sztuki obrazy, gobeliny i inne przedmioty bardzo kosztowne.

Przed dwoma tygodniami przybyła ta para do Berlina i zamieszkała w hotelu Herkuleshaus. Zwiadomiono dziennikarzy, że przygotowują lot z Europy do Ameryki. Ale, gdy w nocy z 22-go lutego p. Zubkow w barze Casanowa po pijanemu wywołał burdę i został aresztowany na parę godzin, księżna odjechała do Bonn.

W czasie tego pobytu w Berlinie zajmowano się głównie finansowaniem zamierzonego lotu do Ameryki, na co liczono 300 do 400 tysięcy marek. Okazało się, że od czasu małżeństwa sprawami pieniężnemi księżny zaczęli się opiekować jakieś kółko rosyjskich przyjaciół Zubkowa. Mimo 50 tysięcy miesięcznej renty pojawiły się przed podróżą do Berlin awekslc księżny na 5 tysięcy marek. W Berlinie toczyły się rokowania o owe 300 do 400 tysięcy marek, w których Zubkow i p. Iwanow, jako pełnomocnik małżonków, ofiarowali w zastaw klejnoty księżny, wartości 1 miljona marek, bez weksla, tylko z pisemnem poświadczeniem długu przez księżnę, przyczem klejnoty miały być po spłaceniu oddane pp. Zubkowowi i Iwanowi. Ci, którzy mieli dać pieniądze, oświadczyli, że zastaw jest niepotrzebny, a wystarczy weksel z podpisem księżny. Do umowy nie doszło, tembardziej, że wynurzyli się pośrednicy, którzy mieli dostać grubą prowizję.

Ze strony rodziny księżny wszczęto kroki celem roztoczenia nad majątkiem księżny kurateli, przyczem klejnoty i zbiory sztuki miałyby być uznane za własność rodzinną.

Równocześnie „Vossische Zeitung" z dnia 2 bm. donosi przez Wiedeń z Presburga:

„Żona jednego z urzędników miejskich w Presburgu, z domu Zubków, twierdzi, że jest siostrą rodzoną męża księżny Wiktorji. Brat jej był w Rosji podróżującym handlowcem. Jest on żonaty, z żoną swą nie ma rozwodu, jest ona emigrantką rosyjską i także żyje w Presburgu. „Wiener Mittagsblatt" dodaje do tej wiadomości, że owa pani z Presburga dowiedziała się o sprawie w ten sposób, że ojciec jej przysłał jej z Moskwy wycinek gazety z podobizną Aleksandra Zubkowa, jako męża księżny. Ojciec poznał syna, o którym wieść zaginęła od ośmiu lat, a taksamo odrazu poznała go siostra. W przeciwieństwie do twierdzeń Aleksandra Zubkowa, jakoby był synem barona i profesora Uniwersytetu, ojciec jego jest szewcem w Moskwie. Policja w Presburgu przesłuchała tę panią protokularnie i przesłała wiadomość policji w Berlinie.

Teraz trzeba oczekiwać dalszych wiadomości w tej sprawie.

Jeden lekarz na 3063 obywateli.

Według dokonanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statystyki, w roku ubiegłym w województwie warszawskiem praktykowało 2255 lekarzy, w łódzkiem — 700, w lubelskiem i wileńskiem po 390 itd.

Przeciętnie w Polsce na 3063 mieszkańców przypada jeden lekarz.

Odwróciwszy to zestawienie, wypadnie, że na jednego mieszkańca mamy jedną 3063-cią lekarza.

Jest to ułamek minimalny i temu zapewne zawdzięczamy niepomyślny stan zdrowotny kraju.

Odezwa

do kolegów szwajcarów i dojarzy Rzplitej Polskiej.

W czasach 9-cioletniej niewoli, od którego to czasu przestał istnieć Związek Szwajcarów niemieckich, możemy sobie dokładnie zdać sprawę, że bez naszego Związku dalej żyć i istnieć nie możemy i dlatego też został utworzony dnia 11 września 1927 r. Polski Związek zawodowy Szwajcarów „Praca". Siedziba i sekretarjat Związku mieści się w Grudziądzu, ul. Szewska 2. Działalność swoją obejmuje on cały teren Rzeczypospolitej Polskiej. Związek jest samodzielny, bezpartyjny i apolityczny i ma na oku jedynie dobro ekonomiczne wszystkich kolegów szwajcarów i dojarzy, ponieważ Zarząd Główny składa się tylko z fachowych szwajcarów, którzy zostali na ostatnim zjeździe jednogłośnie wybrani.

Koledzy Szwajcarzy!

Wielu z was zrozumiało i wstąpiło do swego Związku fachowego, lecz setki kolegów naszych jeszcze należą do innych związków robotniczych i płacą swoje ciężko zapracowane grosze na daremno! Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej!

Dlatego też wzywamy was, koledzy, do jaknajrychlejszego wstąpienia do swego Związku fachowego i do jednolitej wspólnej pracy, celem społeczowania naszego Związku szwajcarskiego. Skupić się powinni wszyscy szwajcarzy i dojarze całej Polski.

Koledzy szwajcarzy i dojarze do dzieła! Czas zerwać z dotychczasową bezczynnością, doprowadzającą tysiące kolegów do coraz większej nędzy! Każdy szwajcar i dojarz należeć musi do swego Związku fachowego, który winien stać się ośrodkiem usiłowań w kierunku wywalczenia szwajcarom lepszej przyszłości. A więc do dzieła Koledzy! Stańmy wszyscy pod jeden sztandar, to napewno zwyciężymy!

Niech żyje Polski Związek Zawodowy Szwajcarów „Praca".

Wł. Lewandowski
prezes.

Radio-Program.

Czwartek, 9 marca 1928 r.

WARSZAWA: 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej, oraz nadprogram; 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji; 16.00 „La politique etrangère au mois de Janvier-Feyrier" — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki; 16.25 Komunikat harcerski; 17.20 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki; 17.45 Audycja literacka; 19.35 Lekcja języka angielskiego p. Memmi Gardiner; 20.00 Odczyt org. przez Prezydjum Rady Ministrów; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn Messager Polonais w języku francuskim; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.20 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

GDAŃSK: 11.30 Płyty gramofonowe, biuletyn meteor., wiadomości; 16.00 Dzwony z kościoła św. Katarzyny; 22.00 Muzyka taneczna kapeli Salzberg.

LANGENBERG: 13.05 (Dortmund) Koncert południowy; 18.00 Koncert — solo na gitarze i chór; 19.15 Początki języka hiszpańskiego; 19.35 Pogadanka przyrodnicza: Woda w naturze i życiu człowieka; do 24.00 Transm. muzyki z Handelshofu w Essenie.

BERLIN: 15.30 Odczyt dla turystów; 17.00 Koncert; 18.45 Odczyt po hiszpańsku; 19.35 Odczyt: Nowy świat wschodu europejskiego, Nowy sąsiad Niemiec — Polska; 20.10 „Perły Kleopatry" — operetka w 3 aktach O. Straussa; 22.30 Lekcja tańca i muzyka taneczna kapeli Kornbach.

WROCŁAW: 16.30 Koncert; 18.00 Transmisja z Gliwic: Obrazki górnośląskie; 19.00 Lektura angielska; 20.10 Transm. z Berlina; 22.30 Transm. lekcji tańca z Berlina; 23.00 Muzyka taneczna.

KRÓLEWIEC: 11.30 Poranek muzyczny; 13.15 Wiadomości; 16.30 Koncert popołudniowy; 18.25 Odczyt: Ciekawe zagadnienia prawnicze; 20.10 Wieczór Oskara Brandta, recytacje; 22.00 Biul. meteor., wiadomości, sport.

Wiadomości z Pomorza.

TEATR W ŚWIECIU.

Po zgiełku i kłopotach przedwyborczych w nadchodzącą niedzielę zawita sympatyczny zespół artystów z teatru miejskiego z Grudziądza i zaprezentuje się w pełnej finezji i prawdziwego smaku rewję „Ryms do teatru", urozmaiconej popisami baletowymi przy udziale muzyki 64 pp. Początek o godz. 8-ej wiecz.

WEJHEROWO.

— Bestjalski i tajemniczy mord. Dnia 3 bm. dokonano wśród tajemniczych okoliczności morderstwa na młodym — bo zaledwie 24 letnim gospodarzu Leonie Beckerze, zamieszkałym w Popłocinie pow. wejherowskiego. Mianowicie dnia tego Becker wyjechał furmanką w okolicę w celu poszukiwania zaginionego konia. Ze przeczucie ogarnęło domowników, kiedy w kilka godzin powrócił na podwórze koń, ciągnący próżną powózkę, którą wyjechał właśnie Becker.

Rozpoczęto więc natychmiastowe poszukiwania za nieobecnym Beckerem, którego znaleziono w odległym o 300 mtr. od domu lesie, martwego z rozbitą czaszką. Ślady uderzenia świadczą, że morderstwa dokonano siekierą.

Za niewiadomymi sprawcami tego tajemniczego morderstwa — władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

TEATR W STAROGARDZIE.

Zapowiedziany jest na nadchodzący piątek występ dawno oczekiwanego Teatru Miejskiego z Grudziądza, który odegra pełną humoru rewję w 2 aktach urozmaiconą popisami baletowymi „Ryms do teatru" z udziałem muzyki 64 pp.

TEATR W TCZEWIE.

Afisze zapowiadają jeden występ zespołu artystów teatru grudziądzkiego, który tym razem przedstawi się publiczności w repertuarze lekkim, gdzie góruje humor, śpiew, śmiech, satyra, a ukaże się w świetnej aktualnej rewji „Ryms do teatru", urozmaiconej popisami baletowymi, przy udziale muzyki 64 pp. Początek godz. 7.15 wiecz.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Czwartek, Wincentemu.
Jutro: Piątek. Franciszce.
Wschód słońca godz. 6 m 6. Zach. godz. 5 m. 27.
Wschód księżyca godz. 9 m 12 Zach. 7 m. 1.

Teatr Miejski.

— **DZIŚ — „SIOSTRA HELENA“** ukaże się poraz ostatni na przedstawieniu wieczorowem przepiękna sztuka Engla, trzymająca widza w napięciu, bezwątpienia ściągnie licznych melomanów, tembardziej, że ceny miejsc zniżono od 50 gr. do 2 zł. Abonament ważny bezprocentowy. Początek godz. 7.30 wiecz. Jak wszystkim wiadomo „Siostra Helena“ na poprzednich przedstawieniach zdobyła sobie rekordowe uznanie tak publiczności jak i prasy, bo sama sztuka zajmująca, oraz znakomite wykonanie, przy ładnej wystawie — musi zadowolić najwybredniejsze gusta publiczności.

— **SOBOTA — PREMJERA.** Na repertuarze romantyczny utwór Tadeusza Rittnera „Don Juan“, z którego próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją Kazimierza Opalińskiego. Rolę tytułową wykona p. St. Wracki. Płeć piękną reprezentować będą pp. Zbierzowska. Jaworska, Filecka. Pozatem w rolach głównych wystąpią pp. Tański, i Opaliński. Sobotnia premjera zasługuje na uwagę naszych melomanów, gdyż jak niesie wieść zakulisowa, wyżej wymienieni artyści dadzą prawdziwy koncert gry scenicznej. Bilety już nabywać można w dziennej kasie. Abonament ważny procentowy.

Kina.

— **KINO „APOLLO“** wyświetla wspaniały, olbrzymi 18-aktowy program z bożyszczem całego świata, niezapomnianym Rudolfem Valentino oraz uroczą Mae Murray w życiowo - erotycznym dramacie p. t.: „Djablica“. oraz dalszy ciąg i koniec sztuki „Robinson w dżunglji“.

— **KINO „ORZEŁ“** demonstruje największy triumf polskiej kinomatografji p. t. „Ziemia Obiecana“, monumentalny film ze złotej serji wytwórni „Sfinx“ według słynnej powieści W. St. Reymonta, laureata Nobla. W roli tytułowej czarująca rodaczka nasza Jadwiga Smosarska. Ponadto bogaty i wesoły nadprogram.

— **WYKŁADY POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.** W czwartek 8 bm. odbędzie się w auli seminarjum naucz. wieczornica krajoznawcza. Na program składają się sztuki, odegrane przez zespół smyczkowy oraz wykład ilustrowany licznemi przezroczami. Wstęp dla członków P. T. K. i młodzieży 10 gr., dla gości 20 groszy.

— **CO PRZYGOTOWUJE KASYNO 65 P.P.?** Na dwa dni przed imieninami marszałka Piłsudskiego, a więc w sobotę 17 bm., odbędzie się w kasynie 65 pułku piechoty — wieczorek towarzyski z tańcami, tombolą i różnemi innemi miłemi niespodziankami.

Wszelkie dotychczasowe imprezy, choćby tylko wspomnieć popularne przed karnawałem sobótki, jakie urządzało kasyno 65 p. p., cieszyły się niebywałem powodzeniem, to też niewątpimy, że i wieczorek towarzyski w dniu 17 bm. zgromadzi pokaźną liczbę osób.

— **ODCZYT O PTAKACH OKOLICY GRUDZIĄDZA.** Tow. Krajoznawcze urządza dziś, w czwartek, o godz. 7.30 w auli seminarjum naucz. odczyt o obserwacjach ptaków naszego lasku fortecznego. Liczne przezrocza, żywe obrazy projekcyjne, naśladowanie głosu ptaków oraz występy chóru seminaryjnego stanowią niezwykłą atrakcję dzisiejszego wieczoru krajoznawczego.

— **PRZYLOT PTAKÓW.** Na polach naszych rozbrzmiewa już śpiew zwiastuna wiosny, skowronka, który w tym roku zjawił się już na św. Macieja, wyprzedzony o dzień przez szpaki. — Przebywają u nas jeszcze ptaki północne, jemiołuszki - jedwabniki, gile i czeczotki, które przyleciały do nas tej zimy w wielkich ilościach i korzystały w tym czasie z drobnych darów polskiej jesieni.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt) **„Lutnia“.** Lekcja dla panów dziś w czwartek 8 bm., dla całego chóru w piątek 9 bm. o godz. 8-ej w zwykłym lokalu. Ze względu na koncert, który się odbędzie **za 14 dni**, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

(rt) **Baczność członkowie chóru męskiego „Echo“.** Zawiadamia się członkom, iż następna lekcja śpiewu odbędzie się w dniu 8 marca rb., tj. w czwartek o godz. 8-ej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem“. — Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

(rt) **Zebranie miesięczne sekcji kolarskiej Tow. Sport. Olympia** odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8-ej wiecz. w hotelu Centralnym. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

(rt) **Sekcja tenisowa T. S. Olympia.** Pogadanka sekcji odbędzie się w czwartek 8 bm. w Domu Towarzystw o godz. 8-ej wieczorem.

(rt) **Zebranie Legjonistów Polskich.** W poniedziałek, dnia 12 marca br. o godz. 8 wieczorem, w hotelu pod „Złotym Lwem“ w Grudziądzu odbędzie się zebranie Legjonistów Polskich. Legjoniści dawni, o ile wskutek przeoczenia, czy też braku ich adresu, nie otrzymali osobnego zaproszenia, zechcą się uważać niniejszem również za zaproszonych. Przy wstępie na salę zebrania będzie trzeba legitymować się kartą wojskową, lub innym dowodem, stwierdzającym o przynależności do Legjonów Polskich.

Stanisław Jasiński.

(rt) **Zarząd Stowarzyszenia Techników** podaje do wiadomości członków, że w piątek, dnia 23 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie z następującym porządkiem obrad:

1) zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) sprawozdanie ustępującego zarządu: a) sprawozdanie prezesa, b) sprawozdanie sekretarza, c) sprawozdanie skarbnika, d) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) dyskusja i udzielenie absolutorjum ustępującymu zarządowi; 4) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej; 5) Wniosek kolegi inż. Elżanowskiego; 6) wolne głosy. Zarząd.

(rt) **Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa“.** — Dnia 9 marca br. o godz. 17-ej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu „Rodziny Wojskowej“ (koszary gen. Hallera 16 p. a. p. ul. Lipowa), na które prosimy uprzejmie wszystkie panie członkinie. Panie, wchodzące w skład zarządu, prosimy o łaskawe przybycie 9 marca br. na godz. 16-tą. Zarząd R. W.

(rt) **Baczność Wędkarze!** W sobotę, dnia 10 marca o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się kwartalne zebranie członków Towarzystwa Sportowego Wędkarzy miasta Grudziądza w Dworze Artusa przy ul. Mickiewicza. Ze względu na ważne sprawy, dotyczące naszego towarzystwa, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarazem będzie się wydawało legitymacje członkom stałym na rok 1928. Uprasza się o przyniesienie wszelkich wykazów od łódek w celu odnowienia ich. Prezes.

(rt) **Podwieczorek harcerski.** Dnia 10 marca br. odbędzie się o godz. 5-ej popoł. na sali Domu Towarzystw podwieczorek z urozmaiconym programem. Przy dobrej kawie i w miłem towarzystwie można będzie spędzić kilka przyjemnych chwil, łącząc w ten sposób miłe z pożytecznem gdyż dochód z tego zebrania przeznaczony jest na wyjazd harcerzy do obozu IV grudz. druż. harc. w Weg. Górce. O łaskawe poparcie celu proszą Opiekunowie IV grudz. druż. harc.

Doroczny wiosenny bieg na przełaj T. S. Olimpia.

Dnia 11 marca b. r. o godz. 3-ciej popołudniu odbędzie się staraniem Towarzystwa Sportowego Olympia doroczny wiosenny bieg na przełaj, do którego mogą stanąć członkowie wszystkich organizacji oraz niestowarzyszeni. Zarazem zaznacza się, że Towarzystwo Sportowe Olympia jest członkiem Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko - Atletycznego.

Regulamin biegu:

1. Start i meta przy boisku T. S. Olympia, ul. Wiktorjusza;
2. Długość trasy wynosi ca 3500 mtr.
3. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny dowolnych barw.
4. Podczas biegu obowiązuje regulamin Polskiego Związku Lekko - Atletycznego.
5. Wpisowe wynosi od zawodnika 50 gr. Zgłoszenia (ważne tylko z załączonem wpisowem) przyjmuje do dnia 10 marca br. p. Józef Kujawa, jun. Grudziądz, Tuszewska Grobla 18.
6. Badanie lekarskie zawodników odbędzie się o godz. 1.30 w Leśniczówce (park miejski), gdzie również powinni się stawić wszyscy uczestnicy biegu najpóźniej do godz. 2-giej. Bez badania lekarskiego nikt do biegu dopuszczony nie będzie, a orzeczenie lekarza jest dla kierownictwa obowiązujące.

Wieczór harcerski.

Hufce harcerskie, męski i żeński, w Grudziądzu, urządziły dnia 5 bm. własnemi siłami wieczorek muzykalno-wokalny, urozmaicony popisami tanecznymi harcerek.

Według zapowiedzi dzienników, celem tego wieczorku było zbliżenie społeczeństwa, a szczególnie rodziców harcerzy, — do harcerstwa, a właściwie wzajemne poznanie się rodziców z wychowawcami, do współpracy około młodzieży harcerskiej i dla idei harcerskiej.

Niestety, jak zwykle, czy to wskutek notorycznej u nas niechęci do wszelkiej poważnej pracy, czy też z powodu wadliwej organizacji propagandowej — bardzo nieliczne osób, poza gronem nauczycielstwa wszystkich szkół i poza kilku rodzinami oficerskiemi, z gen. Rachmistrukiem na czele — zjawiło się na koncercie.

A szkoda wielka, gdyż było co widzieć i słyszeć, naturalnie, o ile nie patrzy się na popisy młodzieży pod szkiełkiem popisów wielkich artystów, lecz na dorobek dorastającej młodzieży, która dopiero uczy się i chciałaby popisać się jak najlepiej. Należy tu więc sercem za serce płacić.

Przepiękne słowo wstępne wypowiedział dyr. gimnazjum klasycznego dr. Zwierzański, k tóry w znakomicie, pod względem formy i stylu, opracowanym odczycie wyjaśnił ideę, cele i zadania harcerstwa.

Po słowie wstępnem nastąpiły popisy orkiestry gimnazjalnej i orkiestry seminaryjnej, które walczyły o palmę zwycięstwa. Toczyły się między młodzieżą spory o to, która z tych orkiestr była lepszą. Aby nie zniechęcić młodzieży, nie wdaję się w spór, lecz rozstrzygam, że obie orkiestry dobrze grały.

Zato popisał się świetnie chór seminaryjny pod batutą znakomitego dyrygenta prof. Dawidowicza. Wykonanie Beethovena „Hymnu do pracy“ było bardzo dobre.

Popisy taneczne II drużyny harcerskiej żeńskiej wykazały niejednokrotnie zalążek talentów choreograficznych u wielu młodziutkich harcerek. Nie zgodziłbym się jedynie z niektóremi figurami poloneza, które nieodpowiednie są dla tego poważnego tańca narodowego. Zato krakowiakiem i kozakiem można popisać się na każdej scenie.

I drużyna żeńska zakończyła koncert żywym obrazem, przedstawiającym zajęcia obozowe.

Osobną wzmiankę poświęcić należy deklamacji, tak z powodu trafnie wybranego tematu, jak też osoby deklamatora.

Pan St. Średzki, uczeń VIII klasy gimnazjalnej zadeklamował wprost znakomicie wiersz Zegadłowicza: „Oto ojczyzna moja“, który, przyznaję, w interpretacji deklamatora, uczynił na mnie, a sądzę też i na wszystkich, ogromne wrażenie. Panu Średzkiemu musi się tu pogratulować dykcji i trafnego ujęcia myśli znakomitego poety.

Na zakończenie kilka uwag:

Mam wrażenie, że conferencierka na takim wieczorze nie jest koniecznie potrzebna, zwłaszcza że program był podany na afiszach, zapowiadanie zaś psuje poczęści efekt.

Następnie, czy nie znalazłby się naprawdę sposób pobudzenia naszej publiczności ku zbliżeniu się do harcerstwa? Już nie dla współpracy, lecz chociby dla zaznaczenia jakiegokolwiek zainteresowania się swoimi własnemi dziećmi, choćby może dlatego, by dzieci odprowadzić do domu po koncercie, który skończył się około godz. 11 w nocy, gdy dzieci musiały same, bez rodziców, iść daleko do domu.

Polski Biały Krzyż.

W ubiegły poniedziałek, pod przewodnictwem p. generałowej Rachmistrukowej odbyło się zebranie pełnego Zarządu P. B. K., w którem między innemi zauważyliśmy pp.: prezesa Pom. Izby Rzemieślniczej, Wł. Grobelnego, prezesa Związku Tow. Kupieckiego, Tad. Marchlewskiego, dyrektora Państw. Banku Rolnego, Tom. Zana, pułkownika Kieszkowskiego, mjr. Cibickiego i innych. Przedmiotem obrad były sprawy poszczególnych sekcyj P. B. K., jak sprawozdania z czynności sekcji propagandowej, nauczania, świetlicowej, z powstania „Koła prelegentów“ przy sekcji nauczania itp.

Wśród ożywionej dyskusji na temat programu najbliższych prac P. B. K., postanowiono przystąpić w dn. 19 marca br. do otwarcia wzorowej świetlicy żołnierskiej w 66 p. p. W tym celu powołano komisję, złożoną z pp. Polakiewiczówny, kapitana Bindera, prof. Szczeblewskiego, prof. Koźlika i prof. Jasińskiego. Komisja ta zajmie się urządzeniem dwóch sal świetlicy, podzielonych na salę wykładową i salę rozrywek, w której będzie zarazem umieszczona bibljoteka i czytelnia P. B. K. Odpowiednią prelekcję przy otwarciu tej świetlicy wobec przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz wojska wygłosi p. Stanisław Jasiński.

Z okazji imienin marsz. Piłsudskiego w tym samem dniu, o godz. 3 po poł., zostanie wygłoszona odpowiednia prelekcja dla żołnierzy w Kinie garnizonowem w 64 p. p.

Zapotrzebowanie zeszytów, elementarzy i czytanek, dla 873 analfabetów postanowiono narazie pokryć w 50%. W tym celu porozumie się sekcja nauczania I i II stopnia z referentami oświatowymi poszczególnych formacji wojskowych tutejszego garnizonu.

Sekcja propagandy urządzi w dn. 17 marca br., w Teatrze miejskim „Żywy dziennik“ na rzecz P. B. K., w szczególności na pomnożenie funduszów na podręczniki szkolne i elementarze, których brak dotkliwie daje się odczuwać, zwłaszcza wobec faktu, że obecnie z jednego elementarza korzysta 5 żołnierzy. Szczegóły projektowanego wieczoru, zostaną podane na innem miejscu naszego pisma i w afiszach.

Na zakończenie skarbnik Tow. p. Doleżych złożył sprawozdanie kasowe, z którego widać, że P. B. K. z zabawy, urządzonej w dn. 21 lutego br. uzyskał na swe cele 364 zł. 50 gr. — zaś ze wstępów na odczyt p. Jasińskiego, wygłoszony w sali posiedzeń Rady Miejskiej, w lutym br., kwotę 9 zł. 50 gr.

KRONIKA TORUŃSKA

SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO Koło TORUŃ mieści się w lokalu „Ekspozytury Gońca Nadwiśl. w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13

*

MUZEUM MIEJSKIE (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-ej. 5—7 wieczorem.

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA (Wysoka 12. tel. 940). otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½

BIBLJOTEKA T. C. L. przy ul. Wysokiej nr. 12. parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15.30—18.30. — Filja na Jakóbskiem przedmieściu (Lubicka 44. prt.) czyn. tylko w niedziele od 14—15

BIBLJOTEKA WOJSKOWA D. O. K. I BIBLJOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ (przy ul. Żeglarskiej, obok kasyna garnizonowego) — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od godz. 15 do 20-tej, czytelnia czasopism od 15—21-tej.

Z Teatru Pomorskiego.

DZIŚ, w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 8-mej wieczorem poraz drugi doskonała komedja w 4-ch aktach Bernauera i Oesterreichera p. t. „W rajskim ogrodzie“, która na wczorajszej premjerze przyjmowana była huraganem oklasków przez szczelnie wypełnioną widownię. Utwór ten, łączący w sobie w sposób mistrzowski pierwiastki wysoce komiczne z nawskróś dramatycznemi kolejami życia, szlachetnej pieśniarki kabaretowej otwiera szerokie pole dla popisu aktorskiego znakomitej odtwórczyni bohaterek współczesnej komedji, ulubienicy naszej publiczności, p. M. Fiszerówny, mającej za partnerów pierwszorzędne siły naszego zespołu z pp. Balcerzakiem, Bystrzyńskim, Łodzińską, Zarembą, Zielińską, Ilcewiczem, Jaworskim, Orliczem i Ulińskim na czele.

W piątek, dnia 9 b. m. dana będzie o godzinie 8-mej wiecz. przyjmowana entuzjastycznie przez naszą publiczność wielka operetka-rewja w 3-ch aktach Waltera Kollo pt. „Królowa Nocy“, wystawiona z niezwykłym przepychem w pierwszorzędnem wykonaniu pp. Zdzitowieckiego, Leonowicza, Porębskiej, Ilcewicza, Jaworskiego, Jejdego, Orlicza i innych, urozmaicona obficie nadzwyczaj efektownemi i pomysłowemi ewolucjami tanecznemi w wykonaniu sióstr Piechotówien i corps de baletu układu p. Łucji Piechotówny.

W sobotę, dnia 10 bm. o godzinie 8-mej wieczorem poraz trzeci „W rajskim ogrodzie“.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PAN“. Rewolucyjna premjera p. t. „Martwy węzeł“ (Człowiek bez rąk) z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich z łaskawym udziałem pp. Oficerów i Funkcjonarjuszy Policji Państw. oraz 1-szego pułku strzelców konnych pod dowództwem rotmistrza Wojtowicza. Codziennie specjalny występ głównego bohatera tego filmu J. hr. Plater-Zyberka. W 10 wielkich aktach.

KINO „ŚWIATOWID“. Wielki dramat salonowo-sensacyjny p. t. „Czerwony Pirat“ z Rod La Roque'm w roli głównej. Do tego arcywesoła komedja w 2-ch aktach.

ODZNACZENIA NA POMORZU. Na skutek zarządzenia P. Prezesa Rady Ministrów z dn. 3 bm. zostali odznaczeni na Pomorzu **srebrnym krzyżem zasługi: p. Leon Czarliński** ziemianin z Bruchnówka, pow. Toruń, za zasługi na polu pracy narodowej i społecznej i **p. Franciszek Wojciechowski**, ziemianin z Lulkowa pow. Toruń, za zasługi w dziedzinie oświaty rolniczej, zaś **bronzowym krzyżem zasługi: p. Jan Grzankowski** wójt w Skórczu pow. Starogard, za zasługi na polu pracy narodowej, **p. Józef Kochowicz**, rolnik z Papowa toruńskiego pow. Toruń za zasługi na polu pracy nad podniesieniem kultury rolniczej i **p. Dawid Pieper**, sołtys z Jastarni pow. Morski za zasługi podtrzymania polskości na półwyspie Helu.

ZE ZJAZDU PREZESÓW I DYRYGENTÓW POM. KÓŁ ŚPIEWACZYCH. W dniu 5 bm. odbył się w Toruniu zjazd Prezesów i Dyrygentów kół śpiewaczych Pom. Zw. Śpiewaczego. Jednym z głównych punktów obrad Zjazdu były sprawy ogólnego Pomorskiego Zjazdu Śpiewaczego, który ma się odbyć w dn. 27 i 28 maja 1928 r. w Toruniu, a w którym to dniu odbędzie się również odsłonięcie pomnika Chopina w parku miejskim.

Wieczorem po obradach odbył się w Teatrze Miejskim wielki koncert połączonych miejscowych chórów „Lutni“, „Dzwonu“ i „Moniuszki“ — z udziałem pełnej orkiestry symfonicznej 63 p.p. pod batutą por. Grabowskiego. Program koncertu wypełniły utwory Chopina oraz odczyt o Chopinie, który wygłosił p. prof. Grabowski. Koncert pod względem artystycznym wypadł doskonale — niestety — publiczność nie dopisała tak, jak tego oczekiwać należało.

WALNE ZEBRANIE TORUŃSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO. Walne zebranie T.K.S. odbędzie się w środę dnia 28 bm. w Dworze Artusa z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) wybór prezydjum, 4) sprawozdanie zarządu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór nowego zarządu, 7) wolne głosy i wnioski. — Początek zebrania o godz. 19.30. W wypadku niestawienia się przepisanego w myśl statutu quorum, następne walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków w tym samym dniu o godz. 20-tej.

INSTRUKTOROWIE DLA POLSKICH ŁODZI PODWODNYCH. W drugiej połowie bm. wyjeżdża do Francji 12 podoficerów marynarki wojennej w Gdyni, z kapitanem Puławskim na czele, celem odbycia w Tulonie 12 miesięcznego kursu przy łodziach podwodnych. Po ukończeniu kursu podoficerowie ci mianowani będą instruktorami i z wiosną 1929 powrócą do Polski, już podwodnemi łodziami polskiemi.

KATASTROFA BUDOWLANA przy ul. Łaziennej nr. 26. W poniedziałek dn. 5 bm. po godz. 3-ciej w przebudowującej się kamienicy pod nr. 26 przy ul. Łaziennej, zawalił się sufit pierwszego piętra, który przysypał gruzami trzech pracujących tam robotników. Zawezwana natychmiast straż pożarna wydobyła z pod gruzów owych robotników, których potłuczonych, w stanie bardzo ciężkim, przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Winę w tym wypadku ponosi prawdopodobnie kierownictwo budowy, które nie zabezpieczyło należycie silnemi podporami sufitu, pod którym pracowali robotnicy.

ZLIKWIDOWANIE WIELKIEJ SZAJKI WŁAMYWACZY. W ostatnich czasach, jak wiadomo naszym Czytelnikom, Toruń był niepokojony przez bandę nieuchwytnych włamywaczy, którzy na tutejszym terenie dokonali szeregu poważniejszych włamań kasowych, z mniej lub więcej pomyślnym rezultatem.

Władze policyjne energicznie wzięły się do pracy i dzięki ich wysiłkom, banda kasiarzy została wytropiona a wszyscy jej członkowie, znajdują się obecnie pod kluczem.

Przytrzymanie w Toruniu niejakiego Józefa Misiaka „specjalistę“ rozpruwacza kas żelaznych który przybył tu na gościnne „występy“ z Przemyśla, pozwoliło policji w krótkim stosunkowo czasie, zlikwidować całą tą niebezpieczną szajkę.

Misiak, wzięty w krzyżowy ogień pytań policji, przyznał się do dokonania włamań u Szwieca, w Pomorskiem Stow. Rolniczo-Handlowem, w młynie Rychtera i u firmy Sułtan właściciel Maćkowiak, a nawet wydał swoich wspólników, którymi są: Bolesławski Bolesław obecnie w więzieniu w Grudziądzu, Orzechowska Helena w więzieniu w Przemyślu, Gliński Jan w więzieniu w Toruniu, Dembek Władysław w więzieniu w Samborze, Zielińska Władysława w więzieniu w Toruniu i Zabawski Wacław, nieznany z miejsca pobytu.

Chwalebne zlikwidowanie tej bandy, usposobi zapewne opinję tutejszą, jak i obywateli posiadających kasy żelazne, oraz z pewnością dopomoże do wykrycia paserów, którym sprzedano brylanty, skradzione z kasy u p. Szwieca.

„Pomysłowa“ wychowawczyni.

Znany publicysta, Piotr Mille, współpracownik paryskiego „Temps“, opisuje następujące wydarzenie, za którego wiarogodność zaręcza na łamach tego pisma.

Jeden z aktorów paryskich, występujący wraz z żoną, która również jest aktorką, powierzył opiekę nad swym pięcioletnim synkiem bonie, pannie już nie młodej.

Na skutek otrzymanego dnia pewnego anonimu, który mu radził rozciągnąć obserwację nad postępowaniem owej wychowawczyni, artystyczne to małżeństwo powróciło pewnego razu do domu o kilka godzin wcześniej niż zwykle.

Mieszkanie zastali puste; w domu nie było ani guwernantki ani synka. O północy dopiero zjawili się oboje. Dziecko było dziwacznie ubrane, twarzyczkę i ręce miało brudne, włosy potargane, bona nosiła na sobie również jakąś starą podartą suknię.

Po wypytaniu malca okazało się, że pomysłowa ta opiekunka wychodziła wieczorami z chłopcem na żebraninę uliczną. Chłopczykowi zajęcie to ogromnie się podobało i był on zrozpaczony, gdy mu przyjęto nową niańkę i gdy o godz. 8 wieczorem miast iść na przechadzkę pełną tajemniczych wzruszeń, kładziono go spać do łóżeczka.

Czujny Kot.

Podczas niedawnej powodzi w Londynie zdarzył się następujący, bardzo oryginalny wypadek.

Dozorca, mający pilnować piwnicy wspaniałego londyńskiego hotelu Savoy, ma ogromnego czarnego kota, który drzemie sobie spokojnie w budce, podczas gdy jego pan robi obchód terenu. Jednej z ostatnich nocy dozorcę zdziwiła ta okoliczność, że kot był wyjątkowo niespokojny.

A ilekroć dozorca wracał z obchodu, kot miaucząc rzucał się ku niemu i wyrażał życzenie, by pan zabrał go z sobą. Zabrany istotnie kot, ledwie wydostał się z budki dozorcy, rzucił się ku olbrzymim baniom dębowym piwnicy. Nie można było ani na chwilę przypuszczać, by się ktoś tam włamał, drzwi były bowiem niezwykle mocne, a ściany bardzo grube. A więc niepokój kota inne musiał mieć przyczyny.

Wobec tego zbudzono piwniczego, który przyniósł klucze; wtedy dopiero okazało się, iż woda z Tamizy, której poziom był tego dnia wyjątkowo wysoki, dostała się w tajemniczy sposób do piwnicy i wyrządziła znaczne szkody. Było to wielkie szczęście, że kot zwrócił uwagę dozorcy, bo dzięki temu udało się uratować wszystkie zapasy.

Trzeba zaś wiedzieć, że piwnica hotelu Savoy w Londynie jest największą prywatną piwnicą w świecie i zawiera około dwu miljonów butelek najprzedniejszych win.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy

nadsekretarz miejski

Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Licytacja drzewa.

We wtorek, dnia 13 marca br. o godzinie 9-ej przed południem odbędzie się w leśniczówce Rudnik licytacja drzewa (szczapy, wałki, drągi, pieńki i chróst). Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówką.

MAGISTRAT
Zarząd Leśnictwa
(—) E. Baranowski

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Submisja.

Dozór kościoła katolickiego w Łasinie wydzierżawi w drodze submisji folwark Wyganowo, obszaru 118 ha od 1 lipca 1928 r. na lat 12.

1. Reflektanci winny oferty swe złożyć na ręce przewodniczącego Dozoru kościelnego najpóźniej do dnia 25 marca br.
2. Wadjum submisyjne wynosi 1000 zł.

Bliższe warunki tak submisji, jak i umowy dzierżawnej, przesyła się reflektantom za opłatą 5 zł. (2080

Łasin, dnia 1 marca 1928 r.

Przewodniczący Dozoru Kościelnego
(—) ks. Marjan Karczyński
proboszcz.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że od dnia niniejszego ogłoszenia sprzedaję wszelkie gazety zamiejscowe, tak w kioskach jak i w lokalach i na ulicy po wyznaczonej na gazetach cenie **(20 gr. za egzempl.)** i że sprzedawcom wyższych cen pobierać nie wolno.

„Kurjer Inwalida".

Nowootworzona

Grudziądzka Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła

w Grudziądzu, ul. Kilińskiego. Tel. 804

przyjmuje wszelkie zamówienia na **lustra i szkła szlifowane** Pierwszorzędny materjał, akuratne wykonanie. Ceny konkurencyjne.

Humor.



POWÓD.

— Co to? Ty już nie chodzisz z Jadzią? Pogniewaliście się może?

— Nie, tylko ożeniłem się z nią.

Rolnicy!

Dajcie już teraz swoje

siewniki opełacze kosiarki, żniwiarki i narzędzia rolnicze

do przejrzenia i przyślijcie uszkodzone części do reparacji. Pod gwarancją pierwszorzędn. wykonania możemy prace te teraz jeszcze po niższych cenach wykonać niż latem. (1729

Dogodne warunki spłaty

HODAM i RESSLER, GRUDZIĄDZ przy dworcu.

FABRYKA MASZYN.

Poszukuje się do Gdańska (2088

zdolnej STENOTYPISTKI

stenografującej biegle po polsku. Oferty z wymaganiem pensji, życiorysem, odpisami świadectw oraz fotografią uprasza się nadesłać pod **W. L. 630 bef. Rudolf Mosse, Danzig.**

Najlepsze

PIANINA pierwszej jakości

odznaczone **złotymi medalami** znajdziecie Państwo **tylko** w

fabryce fortepianów B. Sommerfeld

Grobłowa 4 Filja Grudziądz Telefon 229

Fabryka i skład główny

Bydgoszcz, Sniadeckich 56. Tel. 883.

Najstarszy skład w miejscu z największym wyborem.

Sprzedaże

Magnet i cylindr. i teszyna 6 mm. do sprzedania. Chełmińska 5 II p. lewo. (2030

„OKAZJOPOL"

Rzezalniana 22.

Sprzeda za bezcen **sypialnie jadalnie dębowe, maszyny do szycia,** szewckie damskie, krawieckie, **rowery, meble pojedyńcze obrazy, ubrania, gramofony. Teodolit uniwersalny, opalograf, sortownice do kaszy** oraz wszelkie używane przedmioty. **Przyjdź i przekonaj się!** 1820

Buraki pastewne sprzedaje A. Sellin, Węgrowo Niem. (2001

Gabinet męski styl gdański, kryty skórą prawie jak nowy sprzedam. Wiadomość: ulica Wybickiego 39 I p. prawo.

Sprzedam moje gospodarstwo wielk. 42 mrg., z żywym i martwym inwentarzem. I kl. pszenna ziemia, w Bongartach, 2 klm. od stacji Mgowa, pow Wąbrzeźno 2011) H. Lemp

Samochód ciężar. w dobrym stanie nowe opony, marki „Benz" 45 P S. korzystnie sprzedam. 2091
W. Gumiński, Gruta powiat Grudziądz.

Wózek dziecięcy tanio na sprzedaż. (2021 Binder, Nadgórna 40 II p

Korzystna okazja!

Kompl. ciężka dębowa jadalnia z zegarem stojącym oraz dużo innych mebli korzystnie na sprzedaż

Hala mebli

ul. Mickiewicza nr. 26/27 w podwórzu. I p. prawo.

Kupna

Kupię DOM w Grudziądzu lub okolicy przy wpłacie około 15.000 zł. Zgłoszenia: Jan Dyszarz Świecie n/Wisłą, ul. Młyńska nr. 11.

Poszukuję kupna **posiadłości** w Tarpnie, w cenie 18.000 zł. Oferty do admin. Gońca Nadw pod nr. 2040.

Dzierżawy

550 mórg dzierżawy do objęcia potrzeba 40.000 zł. Dejewski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 16. (2098

Mieszkania

Zamienię 2 pokoj. mieszkanie frontowe, słoneczne, na 3—4 pokojowe. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2018.

Poszuk. mieszkania 1 pokoj. z kuchnią lub pokoju bez mebli, płacę czynsz za rok z góry. Zgł. do Admin Gońca Nadw. pod nr. 2099.

Pokój z kuchnią z kompl. umebl. za 1.300 zł. do oddania. (2038
Br. Ożga, Grudziądz ul. Wybickiego 35.

Poszukuję od zaraz lub 1 kwietnia br. **mieszkania** pokój z kuchnią. Czynsz płacę z góry za rok. Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 2028

Wolne posady

Puszuk. intelig. panien w każdej miejscowości celem rozpowszechn. masowego artykułu hygienicz. Oferty prosze składać do Adm. Gońca Nadwiśl. pod „Zaraz". (2039

Starszą i podręczną poszukuje. Magazyn kapeluszy „CHIC de PARIS" 1986 Szewska 1.

Inwalidów wojennych przyjmię na stałą pracę. Jan Włoch. ul. Pańska 14.

Starsza panna lub wdowa do składu cukierków może się zgłosić. Fabryka cukierków M. Łojewski, Toruńska 9.

Portjer może się zaraz zgłosić. Hotel Dworcowy.

Pomocnika i ucznia szwajcarskiego poszukuję od zaraz. (2027 Grzonkowski, nadszwajcar, Rudewo, p. Warlubie, pow. Świecie.

Krawcowa umiejąca dobrze cerować i reperować bieliznę potrzebna. Oferty do adm Gońca Nadw. pod nr. 2031

Służąca przychodnia, potrzebna. Ulica Herzfelda 6 III p. II wejście. (2030

Pomocników, uczni i kilka szwajcarów samotnych, poszukuje od 15 marca 1928 r. (2029
WŁ. LEWANDOWSKI prezes szwajcarów Grudziądz, ul. Szewska 2.

Mamka potrzebna od zaraz do dziecka. Bazera, ul. Ogrodowa 5. (2041

Poszukuje się od zaraz zdolnego i dzielnego **pracownika** do prowadzenia przedsiębiorstwa firmy przewozowej. W. Baikow, właśc. L. Chabowska, ul. Radzyńska 9. (2038

Pomocnika fryzjersk. pierwszorzędny potrzebny od zaraz także **uczenica** może się zgłosić. St. Sochaczewski, Kościelna 12

Modystka i uczenica mogą się zgłosić do składu ul. Chełmińska 5. (2020

Biuralista potrzebny od zaraz. Oferty do admin. Gonca Nadw. pod nr. 2023.

2 uczni przyjmie od zaraz w naukę W. Gumiński, mistrz rzeźnicki, Gruta, pow. Grudziądz. (20 0

Poszukuje się **kucharki** Oferty do admin. Gońca Nadw. pod nr. 2017.

Nauka

Panienka udziela lekcji gry na skrzypcach, mandolinie i języka polskiego. Lipowa 5 II piętro lewo. (2032

Zguby

Zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Klemens Zakrzewski, unieważniam. (2025

Skradzioną książeczkę wojskową i inne papiery, na dworcu w Grudziądzu, wystawione przez P. K. U. Pułtusk unieważniam.
Andrzej Jakubowski.

Różne

Ostrzegam przed kupnem składu fryzjerskiego od Marji Matyniak albo Jana Kosedy, w domu przy ulicy Lipowej 53, gdyż skład jako i wszelkie urządzenie do mnie należy — sprawa toczy się w sądzie. (2024
K. Tułodziecka.

10.000 złotych lub więcej, wypożyczę za otrzymanie **posady** w Grudziądzu, jestem z zawodu ekonom i mam dobre świadectwa z praktyki. Oferty do adm. Gońca Nadwiśl pod nr. 2022.

Poszukuje na powiększenie interesu dobrze zaprowadzonego **2.000 zł.,** na dobrych warunkach procentowych i zabezpieczeniu. Zgłoszenia do Admin. Gońca Nadw pod nr. 2034.

Baczność!

Wszystkie osoby które czyniły jakiekolwiekbądź transakcje dotyczące gotówki lub uzyskania mieszkania za pośrednictwem pośredników: **Ł. Szemplińskiego i M. Karwowskiego,** z Grudziadza, a które zostały poszkodowane, proszę o podanie swych adresów **J. Wieczorek. Grudziądz** 2019 ul. Forteczna 3.

W. CZARNECKA

Pracownia karbowania, plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. (1578

Grudziądz, ul. Szewska 4,

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł.. w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies.. 14.25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.